

Wychodzi raz
w tygodniu
na niedzielę.
Biuro
Redakcji i Ad-
ministracji:
Kraków
ul. Krótka 6

PRZYJACIEL LUDU

Adres
na listy, prze-
kazy,
reklamacje itp.:
Jan Stapiński
w Krakowie,
Telefon Nr 310.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Redaktor naczelny JAN STAPIŃSKI.

**Kosztuje
na cały rok:**

w Galicji i całym Austro-Węgrzech 4 korony.
do Królestwa Polskiego i Rosji 2 ruble.
do cesarstwa niemieckiego 4 marki.
do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii, Afryki, Australji 5 koron.
Numer pojedynczy 8 halerzy.

! Należytość płać się
z góry, rocznie lub
" półrocznie. "

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Czemu należy stanowczo przeszkodzić.

Subkomitet nieustającej Komisji dla wypracowania nowej ustawy wyborczej sejmowej odbył posiedzenie we Lwowie w dniach 19, 20 i 21 marca b. r., pod przewodnictwem posła dr Leo, prezydenta Krakowa.

Subkomitet ten składa się z 15-tu członków. W imieniu posłów-ludowców zasiada w nim dwóch członków: posłowie Stapiński i Witos. — Z tego może każdy osądzić, że oni sami we dwóch niczego w subkomitecie przeprowadzić nie są w stanie. Mogą przemawiać i przekonywać, prosić i grozić, wnioski stawiać i głosować, ale we dwóch przeciw innym 13 głosom niczego uchwalić nie potrafią.

Posiedzenia tak całej komisji dla reformy wyborczej, jak i przez tę komisję wybranego subkomitetu są tajne, to znaczy, że nie wolno ani przebiegu obrad, ani uchwał, podawać do wiadomości publicznej. Na tę tajność zgodził się cały Sejm pod naciskiem posłów-konserwatystów, którzy tylko pod tym warunkiem zgodzili się głosować za nieustajacem trwaniem, czyli permanencją komisji. Bez zgody konserwatystów, permanencja nie byłaby doszła do skutku, albowiem do uchwalenia tejże, było potrzeba obecności 123 posłów, a z tych 123, musiało głosować za permanencją 82 posłów. Gdyby jednego posła brakło, już cała ustawa o permanencji komisji byłaby przepadła. Więc był przymus przyjęcia tajności.

A skoro jest ustawą nakazana tajność, to obowiązkiem każdego posła jest zastosowanie się do tego. Poseł w pierwszym rzędzie jest obowiązany trzymać się ustawy, którą sam uchwalił. Dlatego i nasi posłowie-ludowcy, zasiadający w komisji permanencyjnej i w subkomitecie, nie mogą podawać przebiegu obrad do wiadomości publicznej.

Jest to okoliczność bardzo niebezpieczna dla samej ustawy wyborczej. Pod osłoną tajności mo-

gą posłowie konserwatywni i demokratyczni uchwalić taką ustawę, która nam ludowcom kością w gardle stanie. A jak w komisji uchwalą, tak z pewnością i w Sejmie przeforsują. I posłom-ludowcom nic innego nie pozostanie do czynienia, jak albo wypracowanie komisji przepuścić, albo całą ustawę obalić. Bo nie ulega wątpliwości, że konserwatyści chwycą się tej taktyki, iż co przeprowadzą w subkomitecie i komisji, to potem bez żadnej zmiany będą forsować w Sejmie, powołując się na uchwałę komisji.

Tej tajności obrad subkomitetu i komisji obawiali się nasi posłowie i dlatego także nie mieli ochoty głosować za taką tajemniczą permanencją. Ale że już w poprzednim roku z powodu obalenia permanencji posypały się na posła Stapińskiego przeróżne zarzuty i podejrzenia nawet ze strony ludowców, więc na ostatniej sesji zgodzili się już ludowcy i na taką kulawą, bo tajemniczą permanencją, złożyłwszy w pełnym Sejmie przez usta p. Stapińskiego protest przeciw tajności. Kto żądał koniecznie permanencji, ten jest odpowiedzialny za wyniki tajemniczych obrad.

I jeszcze jedno wyjaśnienie jest konieczne, aby nie było później oskarżeń, ani podejrzeń.

Otóż nie trzeba zapominać ani na chwilę przy rozważaniu sprawy, że reformę wyborczą sejmową ma uchwalić Sejm teraźniejszy, taki, jaki jest. Nikt inny, ani parlament wiedeński, ani rząd nie może Sejmowi narzucić nowego prawa wyborczego, tylko sam Sejm musi je uchwalić. Musi być obecnych w Sejmie przy uchwalaniu prawa wyborczego 123 posłów, więc tyłu właściwie posłów musi się zasadniczo zgodzić na treść ustawy. Bo gdyby się tyłu nie zgodziło, to nie potrzebują nic innego zrobić, tylko się wydalić z sali obrad, a już uchwalanie ustawy wyborczej będzie niedozwolone.

Posłów ludowców w Sejmie jest wszystkiego 21, więc każdy człowiek przy zdrowych zmysłach musi uznać, że sami ludowcy w żaden sposób

ustawy wyborczej w Sejmie uchwalić nie są w stanie.

Ale gdyby połączyć posłów-ludowców (21) z posłami ruskimi (21+3), demokratami (18) i wszechpolakami (12), to byłoby ich wszystkich razem 75, więc jeszcze daleko do 123. Z tego niezbitego rachunku cyfrowego widzi każdy przytomny człowiek, że tylko taka ustawa wyborcza może być uchwalona, na którą się zgodzi zasadniczo przynajmniej 48 posłów konserwatywnych. Bo gdyby konserwatywni posłowie nic innego nie zrobili, tylko wyszli z sali obrad, to już przepadła ustawa.

Taka jest rzeczywistość — smutna, bolesna, ale prawdziwa, nieodmienna. Z tem się musi każdy liczyć. Kto się z tem nie liczy, ten jest albo półgłówkiem, albo złośliwy psotnik, albo tumaniciel.

Posłowie nasi ludowcy muszą się z tem liczyć i do tego faktu nieodmiennego, zastosować swoje postępowanie. Z bólem serca, czy bez bólu, ale muszą sobie powiedzieć, że sami swymi głosami nie są w stanie przeprowadzić takiej ustawy wyborczej, jakiejby pragnęli, a zaś posłowie z innych stronnictw, też ludowcom do tego nie pomogą z pewnością, tylko będą pilnować interesu swego stronnictwa i swoich wyborców.

Z tego wynika jasny dla każdego poważnie i serjo myślącego człowieka wniosek, że zmiana prawa wyborczego albo dojdzie do skutku w drodze wzajemnych układów między stronnictwami i dobrowolnych ustępstw, albo wcale nie dojdzie do skutku. Trzeciej możliwości niema.

Pewnie, że opinia publiczna, artykuły gazeciarskie, uchwały zgromadzeń, petycje itp., środki pomocnicze mogą wywrzeć na posłów znaczny wpływ i ułatwić posłom naszym wywalczenie tego i owego szczegółu. Więc też taka pomoc ze strony ludności jest bardzo pożądana. Ale nie można się pod tym względem ludzić, żeby przeciwnicy nasi pod wpływem jakiegokolwiek groźby w zupełności się nam poddali i aby się zgodzili na takie prawo wyborcze, któreby tylko naszym dążeniom odpowiadało. Musielibyśmy chyba zrobić rewolucję krwawą, ale o tem poważnie trudno myśleć.

Leży natomiast w mocy posłów-ludowców przeszkodzić uchwaleniu takiej ustawy wyborczej, któraby terażniejsze prawo wyborcze pogarszała. Na to wystarczą i siły i głosy naszych 21 posłów.

Żądamy powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego do Sejmu.

Posłowie konserwatywni, których jest połowa całego Sejmu, godzą się już na bezpośredniość i tajność. Głosowali za tem już przed rokiem w subkomitecie. Godzą się oni i na to, aby prawo wyborcze było powszechne, to znaczy, aby wszyscy uprawnieni do głosowania na posłów do parlamentu, mieli też głos przy wyborach do Sejmu. Natomiast o równości prawa wyborczego w tem znaczeniu, aby wszelkie kurje były zniesione i aby wszyscy wyborcy w jednym kole z równym głosem wybierali — o tem konserwatyści nie chcą ani słyszeć. Oni żądają nie tylko utrzymania dotychczasowych czterech kurji (obszarników, gmin wiejskich, gmin miejskich i Izb handlowo-prze-

mysłowych), ale chcieliby pomnożyć liczbę kurji w ten sposób, aby i kurję wiejską i kurję miejską podzielić na dwa koła, czyli dwie kurje. Nadto mieliby ochotę dać osobno mandaty adwokatom, lekarzom, weterynarzom, inżynierom itp. A wreszcie chcieliby konserwatyści wprowadzić pluralność głosowania co najmniej potrójną, to znaczy, aby niektórzy wyborcy mieli tylko jeden głos, inni wyborcy dwa głosy, inni trzy głosy i więcej.

Tych żądań konserwatystów nie należy brać poważnie. Oni dobrze wiedzą, że na takie żądania żadną miarą ani ludowcy, ani Rusini, ani demokraci zgodzić się nie mogą. My ludowcy w szczególności pod żadnym warunkiem nie możemy się zgodzić na rozbicie ludności wiejskiej na żadne kurje, czy koła wyborcze. Gdyby nawet cała sprawa miała upaść, to rozbijać i różnić chłopów między sobą przez przywileje wyborcze pozwolić nie możemy. O tem wiedzą wszyscy całkiem dokładnie.

Również pod żadnym warunkiem nie możemy pozwolić na uszczuplenie liczby głosów, jakie obecnie ma kurja wiejska (74), ani na pogorszenie stosunku tej liczby głosów wiejskich w stosunku do liczby głosów innych kurji. Przeciwnie, musimy się stanowczo domagać dla ludności wiejskiej takiej liczby mandatów poselskich, jaka się im należy według liczby ludności wiejskiej, to znaczy, na każdych stu posłów w Sejmie powinno być chłopskich posłów 70 do 80, bo taki jest stosunek cyfr ludności.

Trzeba koniecznie, aby wszystek lud bacznie śledził wszystko, co się w tych czasach mówi i pisze o reformie wyborczej, bo ta sprawa jest w toku. Subkomitet permanencyjny zbierze się znów na dalsze obrady w ciągu kwietnia. Więc trzeba, aby się lud wypowiedział i czuł.

Nasi posłowie Stapiński i Witos, zasiadający w subkomitecie, zrobią z pewnością wszystko możliwe, aby złemu zapobiedz, a dobremu dopomóc do zwycięstwa. Rozbiciu chłopów na kurje muszą stanowczo przeszkodzić.

Termin się zbliża.

Jeszcze raz trzeba ludowi przypomnieć wielką doniosłość koncesji szynkarskich i to, że już z dniem 15 kwietnia, a więc za niespełna dwa tygodnie upływa termin wnoszenia podań. Jest to sprawa, której nie powinniśmy ani na chwilę spuszczać z oka. Tak być musi, jak zapowiedział prezes Stapiński namiestnikowi Bobrzyńskiemu w Sejmie, że gdyby ta sprawa została niepomyślnie załatwiona dla ludu, to bylibyśmy zmuszeni jak najostrzejszą walkę podjąć przeciw winowajcom, a więc w pierwszym rzędzie przeciw p. namiestnikowi Bobrzyńskiemu.

Tu powiem zaraz, że bardzo źle i niemądrze robią ci, którzy już teraz, zanim jeszcze sprawa została rozstrzygnięta, piszą albo mówią, że już przepadło i że zostanie po dawnemu. Kto tak mówi czy pisze, ten już niejako rozgrzesza władzę, bo jeżeli już teraz im wymyśla, to czegoż więcej

one potem mają się obawiać. Zła to taktyka i szkodziła. Owszem, należy wierzyć, że sprawa będzie dobrze załatwioną, bo dopiero gdyby była źle załatwioną, to sprawiedliwy gniew ludu wybuchnie przeciw szkodnikom.

Nie wiem, czy mam słuszość, ale tak mi się wydaje, że różnym władzom galicyjskim jakaś čma poczyna przykrywać rozum. Zdaje się im, że fala ruchu ludowego już minęła i że lud na nowo usnął.

Mylisz się rządzić, jeżeli tak mniemasz. Lud postąpił ogólnie bardzo znacznie w oświacie i zrozumieniu wszystkich spraw publicznych. Tej oświaty i świadomości nie i nikt już ludowi odebrać ani umniejszyć nie potrafi. Bardzo ciężkie czasy z powodu klęsk elementarnych w ostatnich kilku latach i powszechny zastój gospodarzy — krótko mówiąc, kłopoty pieniężne przygniotły lud silnie, więc przycupnął na chwilę i wyteżył wszystkie siły, aby się ratować. Ale te walki z ciężką dolą nie uspiły świadomości ludu i jego zdolności i ochoty do walki. Przeciwnie, jak zwyczajnie w ciężkiej doli, goryczy nagromadziło się sporo i siła wybuchowa spotężniała, a nie zmalęła. Kto nie wierzy, ten zobaczy i przekona się w razie gdyby nadzieja ludu na zmianę stosunków w szynkarstwie miała doznać zawodu.

Żądamy stanowczo zmiany stosunków w szynkarstwie w dwóch kierunkach:

1) przez zmniejszenie liczby wyszynków ściśle do granic przepisanych uchwałą sejmową, to znaczy, aby w miastach wypadał jeden wyszynk na 500 dusz, a na wsi jeden wyszynk na 800 dusz. W tych granicach, przepisanych uchwałą sejmową, nie powinno być wydanych więcej koncesji, jak 2800 w miastach i miasteczkach, a 7300 po wsiach, czyli razem około 10 tysięcy koncesji. To i tak straszna cyfra, tyle źródeł zniszczenia i zepsucia. Gdyby w ten sposób zmniejszyła się liczba wyszynków o połowę w porównaniu z dzisiejszym stanem, to byłaby to już wielka korzyść dla całego narodu. Więc to jest pierwsze nasze żądanie, aby liczbę szynków zmniejszyć jak najbardziej.

2) Drugie nasze żądanie idzie w tym kierunku, aby ile możności wszędzie zmienić osoby szynkarstwem się trudniące i na miejsce dawnych, zanadto już wyrafinowanych w sposobach naciągania ludności karczmarzy, wprowadzić nowych, mniej albo wcale nie biegłych w tym fachu. Nie będą umieli trunków tak fałszować i zatrwać różnemi przymieszkami.

Krzyk starych karczmarzy nie może nikogo przekonać, ani wzruszać. Tak, jak nie wolno pomagać nikomu do wykształcenia się na zoczyńcę, tak też powinno być zabronione zawodowe kształcenie się w szynkarstwie, jako rzemiośle zgubnem dla ludzkości. A już conajmniej należy uwolnić przymusowo z pokolenia w pokolenie w szynkarstwie wychowanych. Trudności tu nie będzie mia-

ła władza żadnych, albowiem na palcach zliczy w każdym powiecie takich szynkarzy dotychczasowych, którzyby nie byli karani sądownie lub policyjnie czy to za przekroczenie godzin policyjnych, czy to za przekroczenie ustawy krajowej o opilstwie, czy za handel niedozwolony, lichwę itp, sprawki. Tym wszystkim karanym władza powinna stanowczo odmówić wydania koncesji.

Przy tej sposobności mogłyby gminy, gdyby naprawdę tego pragnęły, załatwić w krótkiej drodze sprawę zamykania szynków w niedziele i święta. Po prostu powinien urząd gminny postawić za warunek poparcia przez gminę, iż poparty w sposób właściwy i pewny zobowiąże się po otrzymaniu koncesji zamykać szynkownię w niedziele i święta.

Dobra to myśl, aby się wszyscy posłowie ludowcy, sejmowi i parlamentarni zjechali około 20 kwietnia i abyśmy wczas rozpatrzyli stan rzeczy w poszczególnych powiatach.

Za żart uważam pogłoskę, że dotychczasowi dzierżawcy propinacji jakimiś ubocznemi drogami spodziewają się nadal utrzymać przy dochodach z szynkarstwa. Czyżby nasi panowie obszarnicy, chcący uchodzić za światło kraju, mieli rzeczywiście dać dowód, że karczma i wyszynk to podstawa ich mądrości gospodarczej? Ano, ma-luzcko, a zobaczymy!

Tymczasem zaś bracia chłopci, którzy się czujecie na siłach, wnoście podania o koncesje szynkarskie i zawiadamiajcie o tem swoich posłów ludowców.

Tomass Ciągło, poseł-ludowiec.

Niepoprawnym do pamiętnika.

Tak, jak obecnie rzeczy się mają z rozdawnictwem subwencji rolniczych i z całą organizacją reprezentacji rolnictwa, w żaden sposób dłużej pozostać nie może.

Bo to być nie może, aby obszarnicy, posiadający połowę tyle ziemi co chłopci, mieli szafarzyć wszystkiemi subwencjami na potrzeby rolnictwa przez Sejm i Radę państwa uchwalanemi corocznie.

To być nie może, bo jest niesprawiedliwe, chłopom uwłaczające, a zarazem szkodliwe dla rolnictwa w wysokim stopniu, jak to już nieraz gruntownie ponad wszelką wątpliwość zostało wykazane.

Choćby nawet obszarnicy chcieli być sprawiedliwsi, to nie potrafią subwencjami tak zarządzić, aby one były jak najpożyteczniejsze obrócone, bo się nie znają na całym urządzeniu gospodarstwa chłopskiego, a nadto brak im sposobu do pilnowania na miejscu we wsi, aby nie było nadużyć, czy złych użyć subwencji. To potrafi zrobić tylko taka organizacja, w której chłopci będą mieli rozstrzygający głos.

I to też być nie może, aby takie towarzystwo

**Polecamy gorąco naszym redaktorom
kolińską domieszke do kawy.**

gospodarskie czy rolnicze miało wyłączne prawo wydawania opinji o potrzebach i sprawach rolnictwa, gdzie chłopci, stanowiący olbrzymią większość i posiadaczy ziemi i płacieleci podatków i rzeczywistych piastunów rolnictwa, albo zupełnie są nieobecni, jak w Towarzystwie gospodarskiem dla wschodniej Galicji, albo z „łaski“ dopuszczeni w znikomej mniejszości do Zarządu głównego, jak to jest w zachodnio-galicyskiem Towarzystwie rolniczem.

To musi ustać — raz dlatego, że nie odpowiada potrzebie, a powtórnie dlatego, że na takie lekceważenie siebie, chłopci nie mogą pozwolić. Taki stan rzeczy, to po prostu powiedziawszy, jest policzkiem obelżywym dla chłopów.

Nie odpowiada to potrzebie, albowiem tak zbudowane sztucznie zastępstwa interesów rolniczych nie potrafią bronić skutecznie tychże interesów. Wołania dwu tysięcy obszarników zadłużonych nikt się nie zleknie, ale usłyszy z pewnością wołanie miljona głów rodzin chłopskich i będzie musiał je wysłuchać zarówno rząd krajowy, jak i państwowe przedstawicielstwo.

To też nie na żarty, ale z głębokiem odczuciem potrzeby naglącej, domagają się postowie ludowej uchwalenia przez Sejm i wprowadzenia nowej, powszechnej, jednolitej organizacji dla popierania i obrony interesów rolniczych. Szczegóły tej organizacji mogą podlegać jeszcze i podlegają dyskusji, ale sama rzecz jest już uznaną koniecznością.

Jak bardzo nam zależy na rychłem wprowadzeniu w życie tej nowej jednolitej obrony rolnictwa, temu wyraz dali postowie ludowej w czasie ostatniej sesji sejmowej, godząc się na ułomną wielce i daleką od naszej szczerzej sympatji Radę kultury krajowej. — Ale chcieliśmy, aby już był „choćby rydz lepszy, niż nic“. Że i to upadło, to nas nie boli. Pokazało się, kto przeszkadza wszelkiemu skupieniu rolników. Panowie szlachta — obszarnicy wschodnio-galicyscy.

Z uczuciem politowania patrzyliśmy na to, jak gromadka podolska krzyczała, że nie pozwoli, aby chłopci mieszały się do rozdawnictwa subwencyjnych pieniędzy podatkowych — pieniędzy, które w dziewięciu częściach składają chłopci, a tylko dziesiątą część obszarnicy. Pomimo to gromadka szlachecka krzyczała, że chłopom nie do tego, na co idą chłopskie pieniądze. Z politowaniem śmiało się z tych gęstych min panów podolskich.

Ale to, co zaszło już po sesji sejmowej, zmusza nas do podniesienia protestu i do zawołania: Panowie podolacy przestańcie, bo się źle bawicie. Nie wywołujcie gniewu ludu, bo to niebezpieczne dla was. Policzcie się z siłami, a chyba przyjdziecie do przekonania, że nie porywać się wam do walki z ludem, jeżeli was całkiem rozum nie opuścił. Z tem się panowie liczą, że dawne czasy rządów woli szlacheckiej stanowczo i bezpowrotnie minęły i ani się nam śni pod jakąkolwiek postacią „nosić kaprysy panów podolskich.

Mówię to z powodu uchwał lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego. Oddział ten uchwalił, że żadnej organizacji rolniczej nie po-

trzeba i że Towarzystwo gospodarskie powinno zostać jedynym rzecznikiem interesów rolnictwa i jedynym rozdawcą wszelkich subwencji rolniczych. Ta uchwała, to obelga rzucona nam chłopom w oczy, to wyzwanie do walki.

W kwietniu b. r. ma się odbyć ogólne zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego. Zaczekajmy jeszcze, co ono powie. Gdyby miało potwierdzić uchwały swego lwowskiego oddziału, albo gdyby postanowiło wogóle przeszkadzać jak dotychczas, jednolitej i sprawiedliwej organizacji rolnictwa, zapewniającej chłopom wpływ stosownie do sumy ogólnie opłacanych podatków i posiadanej ziemi w uprawie rolniczej będącej, tobyśmy musieli sobie powiedzieć: Precz z niepoprawnymi, przez kilka tuzinów samolubów szlacheckich nie może cierpieć dobro publiczne i postęp konieczny organizacji zawodowej całego rolnictwa.

Michał Olszewski, poseł.

Na wszystkich wiecach i zgromadzeniach popierajmy

„Wisłę“

jako jedyną ludową asekurację. — „Wisła“ ubezpiecza najtaniej budynki, inwentarze i zboże. „Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

Spółki i organizacje rolnicze dla sprzedaży i eksportu bydła.

Ich cel i znaczenie dla rolnictwa.

(Referat wygłoszony przez Wł. L. Barańskiego, dyrektora Biura handlowego przy Towarzystwie rolniczem, na kursie dla organizatorów handlu bydłem i trzodą w Krakowie).

Początek 19-go wieku daje impuls do zakładania spółek rolniczych. Widzimy je we Francji, Anglii, dalej w Niemczech; w połowie zaś 19-go wieku przechodzą do Belgji, Danji i mimo równych warunków pracy tam znajdują znacznie lepszy teren do rozwoju (w Belgji dla spółek spożywczych konsumentów — w Danji producentów).

Ze spółek rolniczych rozróżnić nam należy:

1) Spółki oszczędności i pożyczek (t. zw. Kasy Rajfeisena, jako w zasadzie założone dla celów ogólnie aprowizacyjnych i wyszukiwania zbytku artykułów — obecnie prawie wszędzie zamienione na czysto kredytowe, które dostarczają rolnikom kredytu.

2) Spółki aprowizacyjne rolników we wszelkie rodzaje artykułów rolniczych, t. zw. Spółki handlowe rolnicze, które po cenach „angro“ dostarczyć mają nawozów sztucznych, nasion, paszy.

3) Spółki dla wspólnego zakupna i używania droższych narzędzi i maszyn rolniczych.

4) Spółki dla wspólnej sprzedaży artykułów wytwórczych gospodarskich, do których należą spółki handlu bydłem i trzodą, mleczarskie, jajczarskie, drobiowe, owocarskie, warzywniane, któ-

re mają za zadanie normowanie cen ewentualnie wykluczenie pośrednictwa artykułów, które dziś podlegają spekulacji szeregu pośredników i handlarzy.

5) Spółki meljoracyjne i parcelacyjne, jako spółki czasowe dla podniesienia kultury rolniczej i normowania posiadłości gruntowej.

Zakładanie wszystkich tych spółek wymaga pewnych warunków i to dla każdego rodzaju stosownych.

Jako ogólną zasadą przy wszystkich tych spółkach są jednak pewne niezmiennie dane, których pilnie przestrzegać należy.

Elementarną podstawą założenia spółki jest zrzeczenie i zachęcanie tych warstw inteligentniejszych społeczeństwa rolniczego, które pracując wedle jednej myśli przewodniej, byłyby w stanie poprowadzić racjonalnie zorganizowane przedsiębiorstwo spółkowe. Gdyby chodziło o samą tylko inicjatywę, to wystarczyłoby niejednokrotnie działalność energiczna jednego uzdolnionego człowieka, gdyż może ona nieraz więcej zdziałać, aniżeli propaganda dziesiątek towarzystw złożonych z ludzi niefachowych. A zatem przy zakładaniu jakiegokolwiek spółki powinno się w pierwszym rzędzie patrzeć na poziom ekonomicznego uświadczenia ludności, wśród której należy przedewszystkiem rozpocząć taktowną, naraz z kilku źródeł wychodzącą propagandę, a opartą tylko na czysto gospodarczej opinii. Baczyć również należy przy tworzeniu w danej miejscowości więcej spółkowych przedsiębiorstw na umiejętność w dotychczasowym traktowaniu zbiorowej pracy, na wspomaganie się i wzajemne zaufanie, a także na pewne zasady ekonomicznej solidarności. Mowy być nie może o zakładaniu przedsiębiorstw spółkowych w chwili spotkania się z sobkostwem, z egoistycznymi instynktami i chęcią zdobycia jedynie osobistego interesu. W takiej okolicy żadnego trwałego przedsiębiorstwa spółkowego założyć się nie da. Wyzyskać należy warunki miejscowe, odnoszące się do charakteru ludu tamtejszego i zależnie od zapatrywań większości starać się o powołanie ludzi mających tylko ogólne zaufanie a przy tem rzutkość. Baczyć jednak należy, aby nie wprowadzić ludzi bez znaczenia, lub też takich, którzy nie mają w danej gminie lub okolicy, gdzie ma być założenie spółki, należytego poważania i szacunku. — W braku tych danych lepiej albo przedsiębiorstwa wcale nie zakładać, lub też oprzeć je o ludzi nie szukających rozgłosu swej osoby a uczciwych, dających gwarancję sumiennej i rzetelnej pracy. Mało jest bowiem ludzi chcących uczciwie, bezinteresownie i z wysiłkiem dla dobra publicznego pracować szczególnie w trudnych warunkach, gdy się widzi w okół siebie ludzi niechętnych, brak uznania i ogólną spiączkę. Do rzadkich bardzo wypadków należą ludzie, których energją, zapałem i przeciwności takie nie są w stanie przełamać. Że zaś nas nie powinny zrażać trudne warunki, wskazuje na to ta okoliczność, że właśnie tam, gdzie są największe niedomagania, gdzie inteligencja jednostek stoi nisko, gdzie brak wszelkiej kultury, można niejednokrotnie

stworzyć rzecz dobrą, racjonalnie zorganizowaną, trzeba jednak bardzo subtelnej pracy, aby pierwszym niepowodzeniem raz na zawsze nie zamknąć drogi dobremu postępowi.

Następnie przy przeprowadzaniu agitacji, cała akcja agitacji rolniczej polegać powinna na czystej samopomocy. Pomoc kraju i rządu nie powinna być nigdy braną w rachubę; o ile bowiem wpływa ona na kalkulację przy obrachowywaniu początkowych kosztów administracyjnych, o tyle może być zgubną dla przedsiębiorstwa, skoro wspólnicy na nią oglądać się będą.

Należy więc rolnikowi bardzo jasno przedstawić dzisiejszy stan handlu wszelkimi artykułami, zwrócić mu uwagę, że dziś takie unormowanie ceny produktów, które on sprzedaje, jak i artykułów, które zakupić musi, normują handlarze według własnych zapatrywań i z planem obliczonym na swój własny zysk — unormowanie cen również zależy od stosunku zaofiarowania artykułów produkcji rolniczej do zapotrzebowania, bo gdy zaofiarowanie większe — cena niższa, a w razie zaś większego zapotrzebowania cena idzie w górę. Dziś rolnicy nie biorą w tem żadnego udziału, albowiem najczęściej nie znają nawet koniunktury odnośnych artykułów, a sprzedaż regulują w miarę zapotrzebowania gotówki, ponieważ jednak zapotrzebowanie tejże wobec jednolitego trybu życia, szczególnie gospodarzy małorolnych wypada w tych samych terminach, przeto sprzedaż produktów na tę samą porę — nie więc w tem dziwnego, że z pór tych pragną korzystać spekulanci handlowi.

Jeżeli chodzi o ogólne zasady, to takowe już w krótkości wypowiedzieliśmy. Przejdziemy więc do tematu organizacji handlu bydłem i trzodą. Przeniesienie akcji spółkowej na sprzedaż materiału rzeźnego i opasowego dąży do obrony interesu producenta, który w większej mierze w dziale handlu bydłem niż innymi artykułami rolniczymi jest na wyzysk wystawiony. Szacowanie wartości zwierzęcia przez handlarzy może być ogromnie stroniczne i wywoływanie konkurencji może częściej upewnić producentów o sumiennosci takiego szacowania.

W Galicji, gdzie stosunki te są o wiele więcej oplakane niż w innych krajach Europy, spotykamy się najczęściej z handlem rejonowym t. j. takim, gdzie wszyscy handlarze danej okolicy są wspólnikami i przy zakupie w ścisłem działają porozumieniu, mimo że z pozorów zdawać by się mogło, że są zawistnymi konkurentami. Ma to miejsce przy handlu trzodą, której organizacja galicyjska jest stawianą za wzór handlarzom innych krajów; jest bowiem silnie rejonowo złożoną i tworzy kartel galicyjskich handlarzy trzodą. W mniejszym stopniu jest zastosowany handel rejonowy przy handlu bydłem — tutaj wobec tchórzliwości żydowskich handlarzy, a z drugiej strony chęci zysku tychże często wydzierają się nieporozumienia, które w większej mierze wychodzą na korzyść producenta. W ogóle w handlu bydłem ścisłych rejonów się nie zachowuje i handel konkurencyjny zwykle przeważa. Celem skutecznego

przeciwdziałania ze strony producentów należy stwarzać organizacje spółkowe, mające na celu obronę interesu producenta. (Dok. nast.)

Przedhistoryczne dzieje Polski.

A. Jura.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ IV.

Religia i cześć zmarłych.

Wobec małego zaludnienia kraju, trudno było budować drogi na bagnach i mosty na wielkich rzekach, które natomiast były dogodnie dla żeglugi. Wielkie rzeki słowiańskie, Łaba, Odra, Warta i Wisła były głównymi drogami handlowymi w tej części Słowiańszczyzny i w Polsce. Warta była bezpośrednio połączona wodą z Wisłą, a środek tego połączenia tworzyło jezioro Gopio, którego wody stały o wiele wyżej niż dzisiaj. Nad Gopiem leży prastare miasto polskie Kruszwica, która wskutek takiego zbiegu wód, stała się główną przystanią, w której żeglarze mogli znaleźć bezpieczny odpoczynek i łatwy zbył towarów. Dogodne położenie Kruszwy dla żeglarzy i kupiectwa, zwiększało się jeszcze obronnością miejsca. Z jednej strony długie i otwarte jezioro, z drugiej głębokie jego zatoki, cieśniny odnogi Noteci i nieprzebyte bagna czyniły do niej przystęp trudny. Jeszcze bardziej obwarowano wałami i groblami to miejsce, na którym według najdawniejszych podań, książęcy ród Popielów miał swą potężną stolicę. Posiadając warunki korzystne dla kupiectwa i żeglugi, Kruszwica wcześniej podniosła się do znaczenia stolicy książęcej i stała się miejscem zawiazku państwa polskiego. Swobodne i łatwe żeglowanie po wodach ożywiło ruch przemysłowy i kupiecki nie tylko w starożytności, ale także i później, albowiem brak dróg lądowych zmusił ludność do posługiwania się żeglarstwem na rzekach, które w ten sposób stały się prawdziwym dobrodziejstwem dla Słowian.

ROZDZIAŁ V.

Wierzenia religijne najdawniejszych mieszkańców ziemi, stojących z natury rzeczy na bardzo niskim stopniu kultury, posiadają wiele cech wspólnych z wyobrażeniami religijnymi, dotychczas jeszcze istniejących plemion dzikich, zamieszkujących odległe kraje Afryki, Ameryki i Australji. Opierając się na znajomości wierzeń religijnych tych dzikich ludów, a przede wszystkim wiadomościach, czerpanych ze starych ksiąg i zabytków odnoszących się do kultu religijnego ludów pierwotnych, możemy nakreślić powolny rozwój pojęć religijnych dokonujący się z biegiem czasu, w miarę wznoszenia się człowieka na coraz wyższy stopień cywilizacji. Nie wiele ludów starożytności wierzyło w jednego Boga, a faktycznie po za narodem żydowskim zaledwie kilka ludów, stojących na bardzo wysokim stopniu kultury, doszło do wyobrażenia jednego Boga. Większość ludów tonęła w bałwochwalstwie, lub wierzyła w wielu bogów, a o nieśmiertelności duszy miała bardzo niejasne pojęcia.

U wszystkich ludów pierwotnych istnieje wiara w duszę; jednakowoż dusza ta jest czemś materialnym, zupełnie podobna do osobnika, do którego należy. Stąd naturalną jest wiara, że duszę można było zniszczyć, zabić a nawet zjeść. W tem leży jedna z przyczyn ludożerstwa, istniejącego do dziś dnia wśród dzikich plemion, gdyż człowiek pierwotny wierzył, że zjadając ciało swego przeciwnika, zje także duszę i posiędzie jego odwagę, waleczność i przebiegłość. Bardzo powoli dusze te tracą cechy materialne i własność ciała, a stają się istotami nadzmysłowymi. Pojęcie o bezcielesności duszy zjawia się dopiero na wyższym szczeblu uspołecznienia, gdy ludy pierwotne przeszły ze stanu dzikości do t. zw. okresu barbarzyństwa. W miarę rozwoju cywilizacji powoli i stopniowo przekształciło się pojęcie duszy w pojęcie ducha i jego nieśmiertelności; z pojęcia ducha wyłoniła się niezmiernie powoli cześć przodków, która odegrała bardzo ważną i decydującą rolę w rozwoju cywilizacji całej ludności.

Ludy pierwotne nie uznają wielkiej różnicy między człowiekiem a zwierzętami; przeciwnie, zwierzęta silno i drapieżne, wobec których czują się zupełnie bezstronne, uważają za wyższe od siebie, przewyższają im duszę, a nawet niektórym oddają cześć i składają ofiary. Wiara ludów pierwotnych w istnienie duszy u zwierząt była powszechną i przetrwała dotychczas u ludów dzikich.

Podobnie jak zwierzę i człowiek, żyje też roślina: rośnie, rozmnaża się, choruje, żyje i obumiera. To podobieństwo sprawiło, iż ludy pierwotne wierzyły, że rośliny mają dusze, takie prawie, jak ludzie i zwierzęta. Dlatego to u wszystkich przeważnie ludów, znajdujących się nawet na wyższym stopniu rozwoju istniała cześć świętych drzew, gajów i lasów.

Wiarę w dusze ludzkie, zwierzęce i roślinne, rozszerzyły ludy pierwotne jeszcze dalej, albowiem przypisały życie i duszę przedmiotom martwym, jak kamieniom, broni i ozdobom; słowem ludzkość pozostająca na najniższym stopniu rozwoju, ożywiła i uduchowiła świat otaczający na wzór istoty ludzkiej. Cały świat roi się przeto od duchów; duchy posiadają siłę niejednakową, niektóre z nich są małe i słabe, inne bardzo potężne i wpływowe, dobre i złe. Jedne z nich oddziałują na losy człowieka, inne natomiast wywołują zjawiska przyrody. Tak powoli przez podnoszenie znaczenia i potęgi duchów, doszły ludy pierwotne do pojęcia bóstwa. Będąc bezbronnym wobec nieznanego zjawiska przyrody odczuł człowiek pierwotny istnienie jakiejś siły wyższej, przed którą się ukorzył, począł ją czcić i zanosić do niej modły.

Najpierw wytworzyła się cześć martwych przedmiotów zewnętrznych; ten rodzaj wierzenia nazywa się »fetysyzmem«, pod którym należy rozumieć cześć kłód i kamieni, jako siedliska istot wyższych. Fetysyzm spotyka się dziś jeszcze wśród dzikich ludów wszystkich zakątkach kuli ziemskiej.

Od fetysyzmu w miarę postępu cywilizacji przeszedł człowiek pierwotny do najniższych form bałwochwalstwa, polegającego na czci posągów,

które miały być najpierw bóstwem samem, a później tylko wizerunkiem bóstwa. Bałwochwalstwo spotyka się na najniższym szczeblu dzikości, albowiem nie była jeszcze w stanie wznieść się do tak wysokiego pojęcia o bóstwie, ani też na poziomie wyższej cywilizacji, która je odrzuciła. Zajmuje ono miejsce pośrednie, poczynając od wyższego stanu dzikości, gdzie się dopiero rozwijać poczyna, a kończąc na średniej cywilizacji, gdzie dosięga najwyższego rozwoju. Posągi z drzewa, lub kamienia, przedstawiające postać ludzką, lub zwierzęcą, uważano pierwotnie za samo bóstwo; dlatego też namaszczano je, karmiono i zabawiano, a nawet były przypadki karania posągów, jeżeli bóstwo nie wysłuchało prośby ludu. W ten sposób wytworzyło się wśród każdego ludu z osobna wielobóstwo; powoli wierzenia religijne podnosiły i uszlachetniały tak, że bałwany były już tylko wyobrażeniem bóstwa, a nie samom bóstwem.

Z biegiem czasu bóstwa mniejsze ustępowały miejsca bogom potężnym, których władza i znaczenie coraz bardziej się powtarzały; tak z bóstw mieszkających w drzewach poszczególnych, powstał powoli bóg losów, z bóstw rzek i strumyków, jeden bóg wodny, a wreszcie wytworzyło się pojęcie jednego bóstwa, najpotężniejszego wśród całego szeregu bóstw, jemu podlegających, któremu przypadła w udziale władza nad całym światem. Charakterystyczną cechą wielobóstwa jest pojęcie bóstwa na wzór człowieka. Człowiek wyobraża sobie bóstwo w postaci własnej, tylko wyidealizowanej. Wiele bogowie ludów starożytnych byli ludźmi zwykłymi, a różnili się od nich tylko silną piękną budową i zdolnościami umysłowymi. Jak człowiek służył za wzór dla bóstwa, tak społeczeństwo ludzkie i urządzenia społeczne stały wzorem urządzeń boskich. Czem dla ludzi są królowie i wodzowie, tem dla niższych bóstw wiele bogowie. Potężne bóstwa panują nad duszami, które opuściły ciało, nad cieniami przodków, duchami przywiązanyimi do miejscowości, skał, źródeł i drzew, nad zastępami dobrych i złych duchów i całą społecznością ludzką.

W taki mniej więcej sposób przedstawia się rozwój wierzeń i pojęć religijnych wśród ludów pierwotnych. W powolnem powołowaniu wierzeń bardzo wielką rolę odgrywało otoczenie, w którym żył człowiek pierwotny. Walka z otaczającą przyrodą, dzikimi zwierzętami i wojowniczymi sąsiadami, wpływała na wytworzenie się religji surowej, czasami nawet okrutnej; natomiast tam, gdzie lud prowadził żywot względnie spokojny, jak pasterski i rolniczy, religja była łagodną i posiadała wiele szlachetnych pierwiastków.

Nie inaczej było i ze Słowianami, zanim dotarło do nich światło wiary chrześcijańskiej. Religja Słowian pierwotnych była pogańską i w początkowym rozwoju polegała na wierzeniu w wielką ilość bóstw mniejszych i większych. — Niektóre z bóstw doznawały czci powszechnej, inne natomiast, drugorzędne, czczono tylko wśród plemion poszczególnych. Jednej ogólnej religji Słowianie nie posiadali. Zanim to się mogło stać i religja

Słowian przejść mogła na poziom wyższy, przyszło do tych krajów chrześcijaństwo.

Jak w najodleglejszych czasach starożytności, tak i u Słowian, otaczająca przyroda była przedmiotem czci religijnej; do najbardziej czczonych należały ogień i woda. Słońce uważane było za syna najniższego boga Swaroga, a ogień i słońce uważano prawie za jedno bóstwo. Szczególniej czci doznawał ogień, otrzymany przez tarcie suchego drzewa, albo wykrzesany z kamienia. Ogień ten nazywał się „znicz” i bez przerwy, strzeżony przez dziewice, palił się w świątyniach. Również czesć drzew u Słowian była szeroko rozpowszechnioną, a niektóre były poświęcone poszczególnym bóstwom.

Najwyższa istota rządząca światem, nazywała się bogiem i zamieszkiwała niebo. Wszakże, dla oznaczenia tej najwyższej istoty Słowianie mieli jeszcze inną nazwę Swarog. Nazwa ta oznaczała właściwie niebo, pod którym Słowianie pojmowali obłoki, strop niebieski i wszystkie zjawiska przyrody na niebie zachodzące. (C. d. n.)

Każdy

włościanin powinien pamiętać i powtarzać to drugim, że swoje budynki i dobytek od ognia a ziemiopłody od gradu powinien ubezpieczać tylko wyłącznie we

„Wiśle“

jedynej i prawdziwej ludowej asekuracji.

Władomości polityczne.

Polska. We wszystkich dziedzinach życia, na całym obszarze ziemi polskiej pod zaborem rosyjskim wzmaga się znowu gwałtownie ucisk ze strony rządu rosyjskiego. Wszelkie objawy organizacji politycznej wśród społeczeństwa polskiego bywają natychmiast z całą bezwzględnością przez czynowników rządowych tępione. Rewizje domowe, areszty i srogie wyroki są na porządku dziennym. To też idea jakiegoś porozumienia polsko-rosyjskiego zupełnie tam zbankrutowała. — Wszelka mowa o tem spotyka się ze stanowczą niechęcią wśród narodu polskiego.

Komisja szkolna w parlamencie petersburgskim postanowiła, że we wszystkich szkołach w Polsce, tak w szkołach ludowych jak i średnich, nauka ma się odbywać w języku rosyjskim. Z tego widać, że nie tylko rząd ale i większość narodu rosyjskiego pała szowinizmem i nienawiścią do naszego narodu.

Żydzi w Warszawie, a jest ich tam przeszło trzysta tysięcy, występują wrogo przeciw Polakom. Na zgromadzeniach żydowskich nie pozwalają nawet mówić po polsku. To też nawet najpostępowsi Polacy widzą, że w żydach wyrasta nam nowy wróg, wspierający rząd rosyjski w działaniach przeciw polskich.

Pod zaborem pruskim ujawnia się coraz większa niezgoda w łonie społeczeństwa polskiego. Zasiewają ją niestety agitatorzy wszechpolscy, którzyby się chcieli i tam usadowić ze swoim stronnictwem. W zaborze rosyjskim rozbili się zupełnie, u nas w Galicji też choroba wszechpolska jest na ukoficzeniu, więc chcą próbować szczęścia w zaborze pruskim. Gdzie jak gdzie, ale pod Prusakiem powinni Polacy iść jak najzgodniej i jak najsolidarniej, bo w przeciwnym razie zagłada nasza, którą nam wypowiedział rząd pruski, będzie tem łatwiejsza.

W Galicji na porządku dziennym polityki są przygotowania do obchodu 500-letniej rocznicy bitwy grunwaldzkiej. Konserwatyści chcieliby ten obchód jak najbardziej ograniczyć, aby nie drażnić prusactwa. Ale krakania konserwatywnego nikt nie słucha.

Niezwykle koleje przechodzi sprawa założenia Banku przemysłowego dla Galicji. Wszechpolscy dopóty popierali tę sprawę, dopóki mieli nadzieję opanowania Banku przez swoich ludzi. Gdy ta ich nadzieja okazała się płonną, czynią najróżniejsze przeszkody. Jednak im się sztuka nie uda, Bank przemysłowy będzie założony.

Z obcego świata Jesteśmy świadkami wielkiej gry politycznej. Rosja ściąga do Petersburga jednego królika bałkańskiego za drugim. Po królu bułgarskim Ferdynandzie, który siedział w Petersburgu przez 10 dni, pojechał tamże król serbski Piotr i również przez kilka dni był suto podejmowany. Prosto z Petersburga udali się ci królowie jeden za drugim do stolicy tureckiej Konstantynopola i tu znowu odbywali kilkudniowe narady. Wszystkiem tem ma kierować Anglja. — Tworzy się tedy jakiś związek angielsko-rosyjsko-bułgarsko-serbsko-turecki.

To niepokoi wielce zarówno rząd pruski, jak i austriacki. Więc znów kanclerz cesarza niemieckiego pojechał do Rzymu na narady z rządem włoskim. Rząd austriacki starał się wyrównać nieporozumienia z Rosją, jakie powstały w czasie aneksji Bośni i Hercegowiny. Gazety urzędowe podają, że porozumienie się udało, natomiast inne gazety piszą, iż to porozumienie nie ma żadnego znaczenia, albowiem żadnej spornej sprawy nawet wcale nie poruszano.

Rosja odebrała Finlandji autonomję, którą dotychczas posiadała. Otdąd Finlandja będzie wybierać posłów do Duny rosyjskiej, a prawa rosyjskie będą obowiązywać także w Finlandji. — W ten sposób ostatni zakątek jakiej takiej wolności pod berłem białego cara przestał istnieć. Knut sięga już wszędzie.

Rząd austriacki znajduje się w trudnem położeniu. Unja słowiańska zapowiada, że niedopuszczy do żadnych uchwał w parlamencie tak długo, aż ministerstwo będzie zmienione.

OKRUSZINY.

Oświadczenie. Dnia 4 marca 1910 r. na posiedzeniu Kółek rolniczych w Jasle przy sprawie or-

ganizacji nierogaczyną, zainteresowałem posła Madeja, co jest na rzeczy, co powiedział na zgromadzeniu Kółek, włościanin z Wrocanki Jakób Droba, iż poseł Madej zabił Spółkę w powiecie przez to, że zawarł ugodę z kupcem Tułeckim i miał rzekomo wziąć za to pieniądze. Zostałem zaskarżony do sądu w Jasle i tu przyszło do zgody. Ponieważ ustawa nie dozwalała prowadzić dowodu prawdy, przeprosiłem posła Madeja i zobowiązałem się ogłosić to przeproszenie w »Ojczyźnie« i w »Przyjacielu Ludu«.

Wawrzyniec Drewniak.

Z Brzozowa. Wybory do Rady powiatowej z kurji gmin, odbędą się w Brzozowie dnia 12-go kwietnia b. r. to jest we wtorek rano. Jest bardzo ważnem, by do Rady powiatowej zostali wybrani ludzie czynni, sumienni, niesprzedajni, przejęci prawdziwą życzliwością dla ludu, którzyby obowiązków radnego przyjęli nie dla zaszczytu i własnej korzyści, lecz dla dobra ludu; Rada powiatowa bowiem administruje majątkiem powiatu i jest powołaną do załatwienia bardzo wielu spraw włościańskich.

Celem ułożenia listy na radców z kurji gmin odbyło się w Brzozowie dnia 27 marca b. r. zebranie zaproszonych naczelników gmin, wyborców i delegatów gminnych. Po dłuższej dyskusji uchwalono następującą listę na członków Rady powiatowej:

Wojciech Feliks z Brzozowa, dr Stanisław Biały z Brzozowa, ks. Jan Lisiński z Golcowy, ks. Orest Sołtykiewicz z Ulucza, Antoni Zgrych z Turzego pola, Antoni Zygar ze Wzdowa, Mikołaj Kurcoń z Domaradza, Franciszek Józefczyk z Jabłonicy polskiej, Franciszek Bieda z Dydni, Walenty Toczek z Nozdrzca, Antoni Nowak z Harty, Józef Banaś z Dylągowy.

Tych uznali zebrani włościanie za odpowiednich i godnych wyboru. Jest przeto obowiązkiem każdego dolożyć starań do tego, by wszyscy wyborcy stanęli do urny wyborczej i zgodnie, solidarnie, jak jeden mąż oddali swe głosy tylko na powyż wymienionych kandydatów.

Pokażmy, że potrafimy iść razem karnie, że żadne uboczne względy nie potrafią nas sprowadzić z drogi, wskazanej do wspólnego dobra i że nie dopuścimy do rozbicia głosów, z czego by się tylko nasi wrogowie cieszyli.

Dr Stanisław Biały, poseł.

Do naczelników gmin i mężów zaufania w powiecie brzeskim. Śledząc życie polityczne naszego Stronnictwa w tutejszym powiecie zauważyłem, że tętno jego zaczyna powoli słabnąć zamiast coraz silniej uderzać, budzić i pociągać do życia, co jest do pewnego stopnia oznaką obojętności, a w dalszym ciągu stać się może przyczyną osłabienia i niemocy. By niedopuszczyć do tej ostateczności zwracam się na tem miejscu do naczelników gmin i mężów zaufania w powiecie brzeskim, aby zwoływali w gminach posiedzenia, zakładali Komitety gminne i zawiadamiali Komitet powiatowy o ich zawiązaniu, podając nazwiska przewodniczących i członków.

Zorganizowani, będąc w ciągłej ze sobą sty-

czności i łączności nie damy się zaskoczyć niespodziewanie wypadkom, na których bieg tem samem będziemy mogli wywierać silny wpływ, w przeciwnym razie nieprzygotowani będziemy musieli uleść, bo zapóźno zbierać siły, kiedy trzeba stanąć do walki. Pomnijmy, że kto chce zwyciężyć, musi być zawsze przygotowanym do wojny. A więc weźmy się z całym zapalem do pracy, aby zasłużyć sobie na spoczynek, który będzie wtenczas dla nas miłym i da nam wewnętrzne zadowolenie.

Za Komitet powiatowy

Jan Stec sekretarz, Wiktor Bętkowski.

Niepoprawni. Z Tarnowskiego donoszą nam o niezwykłych prześladowaniach, jakie cierpią ludowcy w Lisiej górze. Przed wyborami do Rady gminnej ofiarował dzierżawca obszaru dworskiego 30 ćwiartówek piwa i sto koron, aby nie wybierano ludowców do Rady gminnej. W nocy przed wyborami 17 lutego b. r. obchodził Józef Flis gospodarzy i groził im opublikowaniem z ambony, gdyby ktoś się ważył głosować na ludowców. Po wsi rozrzucono mnóstwo broszur o masonach we Francji, z dopiskami, że ludowcy to to samo co masoni. Córce Jana Kurka, wychodzącej za mąż za Marcina Hudzika odmówiono dania ślubu za to, że Kurek przy prawyborach do Sejmu głosił na ludowców. Zarówno Kurek jak i całe wesele musiało się wyrzec ludowców i dopiero wówczas córkę dopuszczono do ślubu. W sam dzień wyborów wybito dwóm ludowcom szyby. — Jan Zaucha, któremu córka nagle umarła, przypisał to nieszczęście swoje temu, że ludowcy są we wsi.

Mimo to zwalczani ludowcy zostali wybrani do Rady gminnej.

Godzi się zapytać, jakim sposobem coś podobnego dziać się może. Czy przeciwnicy nie rozumieją, że taką walką siebie tylko ośmieszają?

Do wiadomości gmin nadwiślańskich i nadszańskich. Właścicielom gruntów przy wałach ochronnych Wisły i Sanu w powiecie tarnobrzeskim podajemy do wiadomości, że starania czynione przez podpisany Komitet o przyznanie wynagrodzenia za przymusowe pozostawienie 2 do 4 metrowego pasa pola przy wałach uwięzione zostały pomyślnym skutkiem, albowiem Wydział krajowy zgadza się zasadniczo na takowe wynagrodzenie.

Formalną stroną tej sprawy zajmuje się również Komitet i po przeprowadzeniu pertraktacji z Wydziałem krajowym powiadomi w swoim czasie interesowanych, celem faktycznego uzyskania słusznego wynagrodzenia.

Przy sposobności dziękujemy Komitetom gminnym i gminom, które chciały współdziałać z nami w tej sprawie i wysłały delegatów w deputacji do posłów. Z ludowym pozdrowieniem

Za Komitet organizacyjny P. S. L. powiatu tarnobrzeskiego

M. Kanarek.

Wszecpolacy w Jasielskiem. Z wielką niecierpliwością oczekiwaliśmy, do czego i dokąd doprowadzą wszecpolacy ludność w Jasielskiem. A tu klęska za klęską wali się na głowy wszecpolskie »egzaminowanych« we Lwowie.

Przed dwoma tygodniami jeden z tych »kursowców« Tomasz Kobak z Glinika polskiego znikł z gminy ze żoną jednego robotnika będącego w Ameryce, którą przedtem wyuczył kochać ojczyznę i nie tylko swojego męża, ale i siebie. Opuścił swoją własną żonę, dziecko i grunt ojców starych i dobrobyt ojczyzny i pojechał w cudze kraje głosić wszechpolską naukę do Ameryki.

A teraz druga sprawa. Dnia 22 marca b. r. stał przed c. k. sąd w Jaśle, Wawrzyniec Drewniak, wszecpolak z Czeluśnicy, z postem Jakóblem Madejem o oszczerstwo. Drewniak musiał przeprosić posła Madeja i koszta zwrócić.

Główny przywódca wszecpolski, nauczyciel p. Jan Gruszecki w Jaśle, w marcu b. r. pobił trzecią chłopca, syna Jana Dacyła ze Sobniowa, a więc postąpił sobie »patriotycznie« jako wszecpolak, na sposób hakatysty pruskiego.

Tak oświecają wszecpolacy w Jasielskiem.

Szanowni Bracia ludowcy! Nie wiercie wierzycielom wszecpolskim, lecz trzymajmy się P. S. L. naszych posłów i prezesa Jana Stapińskiego.

Ludowcy J. M., S. P.

Kurs dla organizatorów handlu bydłem i trzodą odbył się staraniem Towarzystwa rolniczego w Krakowie w ciągu trzech dni tj. 17, 18 i 19 marca w sali posiedzeń Tow. roln. w Krakowie. Uczestnicy ze wszystkich prawie powiatów Galicji zachodniej i niektórych powiatów Galicji wschodniej, wysłuchali wykładów: »o potrzebie organizacji handlu bydłem i trzodą, o ustawach weterynaryjnych, o taryfach kolejowych, o konsumcji naszego bydła w kraju i za granicą, o targowicy w Krakowie, o opasie bydła przed wysyłką itd.« Uczestnicy zwiedzali Kraków, Wawel, katedrę na Wawelu i korzystali z teatrów krakowskich. Z kursu i pobytu w Krakowie, odnieśli uczestnicy bardzo wielką korzyść, za co musimy być wdzięczni Towarzystwu roln., jak również szanownym referentom i kierownikowi całego kursu p. Barańskiemu, którego referat o organizacji drukujemy w »Przyjacielu Ludu«.

Odezwa Związku Przyjaciół Drzewek. Cenną pamiątką Jubileuszu Grunwaldzkiego byłaby niewątpliwie aleja z drzew owocowych, przydrożnych, zasadzonych siłami młodzieży szkolnej. Różne zapewne będą objawy tej wiekopomnej rocznicy; mniej lub więcej kosztowną będzie może iluminacja kartkowa czy prawdziwa, będą afisze, broszury, widokówki i t. d. słowem mnóstwo papieru, bibuły, kłajstru, farby, oby przynajmniej ze swojskich, a nie z zagranicy sprowadzonych nie obcymi czcionkami i farbami bitych — ale Związek Przyjaciół drzewek zamierza inaczej uczcić ten rok potęgi i chwały Polski — może nie w tak błyskotliwy sposób ani do gustu większości dzisiejszego społeczeństwa przypadający, bo połączony z twardą pracą i poważną myślą na przyszłość, jak była i ta walczących rycerzy pod Grunwaldem z wynikiem, poświęceniem i troską o dobro ukochanej Ojczyzny. Oto zasadzimy szereg możliwie najdłuższy, na jaki nas stać będzie drzew owocowych: jabłoni, grusz, czereśni, wiśni i śliw, bo one przez długie lata będą

Nie można ostatecznie zamilczeć i o jednej jeszcze bardzo ważnej korzyści. Nie mam tu na myśli robienia kawy z żołądździ — choć kawę taką polecają dzieciom i starcom, — lecz to, że żołądździe można wcale dobrze sprzedać. Pomijam tu już to, że kupią ją i handlarze na krochmal — ale istnieje w Zassowie pod Czarną wyluszczeniarnia nasion leśnych i ta zakupuje każdą ilość żołądździ. Należy je trochę podsuszyć na toku, zładować i porozumieć się co do ceny i terminu dostawy z Zarządem wyluszczeniarni. Może ta kalkulacja handlowa zachęci niejednego, kto nie ma świń, lub nie wierzy w to, by można je na żołądździach utuczyć, do zbierania żołądździ, które się nieraz masami niszcą bez najmniejszego pożytku.

Apel do Pp. majstrów i fabrykantów w Galicji. Krzyczy się, bojkotuje się wyroby innych krajów, wzywa się ciągle, aby tylko popierać przemysł krajowy. No, bo się i należy; po co nasz brat ma się tułać po za morza, kiedy my popierając swój przemysł, znalazłby nie jeden zarobek w kraju. Lecz niestety Niemiec widocznie prędzej się wystara o robotę dla swych ludzi; wietrzy na wszystkie strony, gdzie jaka taka sposobność się nadarza i już oferuje. I tak z powodu mającego nastąpić w tym roku (1910) spisu ludności, zachodzi potrzeba w niektórych miejscowościach nowego numerowania domów; już nawet niektóre c. k. starostwa poleciły swoim gminom przeprowadzić numerację gmin z poleceniem, aby numera na domach były czytelne jaskrawe, z czego korzystając niemiecka firma P. Wilhelma Pittnera we Wiedniu, już się oferuje w dziennikach urzędowych c. k. starostw i wzory tabliczek przesłała na okaz, są w wypukłym wykonaniu, polakerowane, po 30 h. od sztuki.

Nasi panowie fabrykanci śpią — może im się nie opłaci? może za mały zarobek? ha! Niemiec na małym poprzestawa, dlatego majątki posiada. Już powinny dawno być wzory po naszych choćby większych gminach, a niechby grosz ludu polskiego został u polskiego fabrykanta.

Ludowiec z Wadowickiego W.

Wybuch wulkanu. Na wyspie Sycylii, znajdującej się w okolicy południowych Włoch, istnieje jeden z najgroźniejszych wulkanów nazwiskiem Etna. W ubiegłym tygodniu dało się tam odczuć silne trzęsienie ziemi i prawie równocześnie Etna poczęła wyrzucać ze swego wnętrza ognistą lawę. Wybuchy były tak silne, iż lawa dosięgała 2500 m. ponad powierzchnię morza. Zalana okolica gorącą lawą, przedstawia obraz istnej nędzy i rozpacz. Kilka strumieni gorącej lawy spływającej z nadzwyczajną szybkością, niszcząc wszystko dokoła, sprawiło na mieszkańcach straszne przycięnienie. Lawa rozlała się już dotychczas na przestrzeni kilku kilometrów długości, pasem o stumetrowej szerokości, a miejscami szerokość wynosi i cały kilometr.

Otworów czyli tak zwanych kraterów otworzyło się już 14, które stale wyrzucają lawę tak gorącą, iż tylko na odległość 40 metrów można się przybliżyć. Wybuchom tym towarzyszą przerażliwe podziemne huki i grzmoty. Ponad wulkanem unoszą się słupy dymu, oświetlane od czasu do czasu ogniem a grad kamieni zarzuca okolicę. Słowem, rozmiary klęski niesłychane. Rząd przeznaczył na razie około 10 tysięcy koron na ratowanie najbiedniejszych włościan.

Straszny bal na Węgrzech. W Ekerito, w południowych Węgrzech wybuchł w nocy z niedzieli na poniedziałek wielkanocny pożar, skutkiem którego około 500 osób straciło życie a wiele zostało poparzonych. Pożar wybuchł w czasie zabawy tanecznej i balu, który odbywał się w pewnej stodole. W balu wzięło udział kilkaset osób. Na ścianach stodół porozwieszane były lampjony i inne, w niezbyt szczelnie zamkniętych przyborach — światła. Podczas zabawy jedyne drzwi wchodowe zamknięto na klucz, aby nikt bez biletu nie mógł wejść na bal. W ciągu zabawy jeden z lampionów zajął się. Wśród tańczących powstał straszny przestrah. Wszyscy rzucili się ku zamkniętym drzwiom, wskutek czego powstał niebywały ścisk. Wielu ludzi wywróciło się na ziemię. Po ciałach tych poczęto stąpać i znowu się wywracano, tak, że w okamgnieniu drzwi zatarasowane zostały stosami ciał.

Tymczasem pożar objął całą stodołę. Ubrania na ludziach poczęły się palić. Na palące się ciała ludzkie zwały się w końcu belki sufitu i przyciętli zaduszonych i duszących się. Do opatrywania rannych zawezwano lekarzy z całej okolicy. Pogrzeb 500 ofiar pożaru odbył się spokojnie. Wojsko utrzymywało porządek. Cesarz austriacki na wiadomość o tem strasznem nieszczęściu, przesłał rządowi węgierskiemu wyrazy żywego współczucia.

Polski Kongres narodowy w Waszyngtonie. Dziennik związkowy »Zgoda« w Chicago donosi: Prace przygotowawcze do Kongresu narodowego w Waszyngtonie postępują szybkim krokiem. Każdy dzień przynosi z Europy listy od wybitnych rodaków zaproszonych na Kongres z obietnicą przybycia lub nadesłania referatu albo odpowiedniego artykułu, a zawsze z uznaniem dla idei Kongresu. Nie będziemy mieli zbyt licznej delegacji z Europy, ale będziemy mieli mnóstwo referatów i jeszcze więcej dowodów na piśmie, że najlepsi ludzie w Polsce traktują bardzo poważnie myśl Kongresu i że ta instytucja, zapoczątkowana w imieniu wychodźstwa przez Związek narodowy polski przyjmie się na stałe w życiu narodowym Polski porozbiorowej.

Polacy bez kościoła. W powiecie mościskim wioski Trzcieniec i Lacka Wola, nie mogąc się zdobyć na wybudowanie świątyni o własnych siłach, proszą o pomoc materialną.

Naszym gospodyniom poleca się gorąco prawdziwą „Francka“ z marką fabryki „Młynek do kawy“, jako najlepszą przymieszkę do kawy. 4-10
Już w tym roku urządza firma Henryka Francka Synowie w Skawlinie koło Krakowa wielką fabrykę surogatów kawy.

Listy i przesyłki należy adresować na ręce komitetu lub do poszczególnych członków; w skład komitetu wchodzi: Adam Younga przew. ks. Józef Jałowy skarbnik, ks. kan. Alfred Białogłowski, proboszcz, Władysław Koczaj sekretarz.

Dowcipne kobiety. W Londynie, stołecznem mieście Anglii, kobiety walczące o równe prawa z mężczyznami już nieraz brały się na różne sposoby. Przed kilkunastu dniami znowu rozweseliły miasto. Ażeby należycie zaagitować i zwabić publiczność na wiec kobiet, wynajęły sikawkę parową i przebrane w mundury strażackie, pędziły po mieście przy odgłosie sygnałów pożarnych. Policja sądząc, że to prawdziwa straż ogniowa zatrzymała ruch uliczny, ażeby zrobić miejsce dla »straży«.

Legenda wschodnia. Pustelnikowi pewnemu ukazał się djabeł i groził mu śmiercią, jeżeli nie usłucha go i nie popełni jednego z trzech grzechów: upojenia się, morderstwa lub krzywoprzysięstwa. Pustelnik ów był jeszcze młody i niedostatecznie utwierdzony w dobrem. Pomyślał on sobie, że pijaństwo będzie grzechem najłagodniejszym, ono więc wybrał. Wtedy djabeł uradował się bardzo i oddalił się, śmiejąc się szydęro. Pustelnik ów młody zaś zaczął pić, ile tylko mógł, aż wreszcie stracił zupełnie panowanie nad sobą. Gdy mistrz jego z tego powodu go skarcił, rozgniewał się tak bardzo, że go zabił. Gdy zaś stanął przed sądem, oskarżony o morderstwo, w rozpaczy popełnił krzywoprzysięstwo, przysięgając, że nie on zabił mistrza. Wydało się to jednak i za owe zbrodnie skazano go na śmierć.

Nie dawajcie dzieciom napojów upajających! Wielka część rodziców naszych mimo wszelkich ostróg i upomnień częstuje dzieci swe napojami alkoholowymi. Ta źle zrozumiana troskliwość ogromnie dzieciom szkodzi. Jeśli alkohol dla organizmu dorosłego jest prawdziwą trucizną, o ileż silniej działać musi na słabe, nierozwinięte ciało dziecka. W sprawie tej wypowiedziały się już tysiące lekarzy, a niema chyba żadnego lekarza, któryby nie uznawał szkodliwości alkoholu dla dzieci. Prof. Paulsen z Berlina n. p. mówi: »Jeśli pragniesz, aby twe dzieci pozostały rzeczywiście dziećmi, to dawaj im mleka; jeśli zaś chcesz wychować dzieci nerwowe i krnąbrne, przejrzałych i przeżytych młotych starców, to dawaj im suto alkoholu«.

W broszurze zaś p. t. »Książeczka zdrowia« wydanej przez niem. państwowy urząd zdrowia, czytamy co następuje: »Dla dzieci alkohol jest straszną trucizną; piwa, wina, a szczególnie wódki nie powinno się dzieciom i młodzieży wcale dawać, conajmniej aż do 16 roku życia«. Jeśli więc sami nie umiemy się obyć bez napojów upajających, nie zatrzymajmy nimi przynajmniej naszych dzieci, bo młodzież to nasza przyszłość!

Celem uchronienia rekrutów przed pokusami alkoholu, duński minister wojny zakazał sprzedaży wszystkich napojów upajających w koszarach i kantynach wojskowych.

Znana poznańska księgarnia Zdzisława Rzepckiego i Ski wykonała do drugiego nakładu »Albumu Jubileuszowego Grunwaldu« wspomniały »d o-

datek ilustrowany«, zawierający dwanaście fotografii »widoków z pola bitwy«, wykonanych przez ekonomistę dra Rzepnikowskiego z Lubawy i przez tegoż oryginalnie objaśnionych tekstem. Dalej zawiera »dodatek« sześć pięknych, wielkich szkiców Jana i Tadeusza Styków, którzy bynajmniej nie porzucili jeszcze zamiaru wykonania panoramy »Bitwy pod Grunwaldem«. Album mimo drobnego podwyższenia w cenie (14 koron na raty, 13 koron za gotówkę), powinno być nabytem nie tylko przez każdy dom polski, ale także przez wszystkie towarzystwa i szkoły krajowe. Wiadomo, że prokuratorja pruska w Gnieźnie nakazała konfiskatę »Albumu Grunwaldzkiego«. Także w Essen, Magdeburgu na obczyźnie i w Bytomiu na Śląsku, prokuratorzy pruscy wystąpili przeciwko nowemu wydawnictwu. Powinniśmy zatem tembardziej je kupować i tem chętniej, iż jak wiadomo, część zysku idzie na »Dar Tow. Szkoły ludowej«. Wsyłka punktualna jest zabezpieczoną, albowiem znaczne zapasy dzieła, które się także ukazało po czesku, leżą poza granicami państwa krzyżacko-pruskiego.

Wychodźcom jedącym przez Oświęcim zwracamy uwagę, aby przy zmianie pieniędzy uważali i nie pozwolili sobie komubądź pieniędzy wymieniać, lecz niechaj każdy uda się do koncesjonowanego kantoru wymiany na dworcu kolejowym pod firmą »Augenblick«.

Za życzenia świąteczne zasylam wszystkim Przyjaciółom w tej drodze serdeczne podziękowanie. A tym Przyjaciółom, którzy do życzeń świątecznych dopisali różne polityczne winszowania, odpowiadam: bądźcie spokojni, damy radę wszystkim trudnościom, tylko pracujmy z całym zapałem i z wiarą w zwycięstwo sprawiedliwości.

Stapiński.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Myślenicach.

2-3

W myśl uchwały Wydziału Kasy Oszczędności z dnia 16 marca b. r. podwyższono stopę procentową od 1 kwietnia 1910 od pożyczek hipotecznych, skryptów prywatnych i pożyczek gminnych (komunalnych) na 6%
od weksli eskontowanych „ 7%
od zastawów papierów wartościowych „ 7%
natomiast płaci od wkładek na nowe książeczki 5% — dawne wkładki pozostają do 30 6 1910 r. na 4½%.

DYREKCJA.

Odpowiedzi Redakcji.

Ozycielnicy w Oleszycach: Dokładny wykaz składek podamy w następnym numerze. — **Indyk:** Będzie wraz z innemi zebraniem w następnym. — **Krzyzstof:** Trzeba napisać do Lwowa. — **J. F. Myślenie:** Wystarczy przedstawić sprawę w starostwie. — **Jan Kocielec:** Powiadomimy posta Łuszczkiewicza. — **St. Łopatka:** Należy powiadomić starostwo w odpowiednim czasie. — **J. K. w Cmieł:** Podamy w skróceniu. — **J. S. w Han:** Dzięki, później. — **Karol Sz.:** Skoro podpisane,

można później wnieść zażalenie. — **Jan Z. w Alw.:** Trudno — ale na sądy żaden poseł nie może mieć wpływu. Każdy sędzia jest niezależny. — **Opyrohał:** Sprawa dopiero wróci do namiestnictwa od komendy. — **Michał Długosz:** Spróbować nie zaszkodzi. — **Jan Kędzior:** Podług wzoru.

Odpowiedzi Administracji.

Gal J.: 4 kor. otrzymaliśmy. — **Piwowarozyk J.:** Dol. otrzymaliśmy. — **Szostak J., Basista J.:** Otrzymał. — **Mogęła J.:** Kalendarz był wysłany wtenczas jak wszystkich, posyłany drugi. — **Osika K.:** Otrzymał. — **Oczytelnia polska w New Bedford:** Dolara otrzymał.

NADESLANE.

ZA DARMO

i opłacony wysła swój bogato ilusy trowancennik zegarków, zegarów, pierścionków i wszelkich wyrobów złotych i srebrnych, które poleca najtaniej **Emil Goldwasser w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 58.**

Wasze zdrowie odzyskacie! Wasze osłabienie i boleści znikną, Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne, sen zdrowy, Wasz ogólny stan zdrowia polepszy się natychmiast, gdy użyjecie fluidu Feller'a z marką „Els-fluid“. Próbną tuzin 5 K franko. Wytwarza tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy Elsaplatt Nr 163 Kroacja.

Obfite doświadczenia wykazały, że zapobieganie niebezpiecznym chorobom w pierwszym rzędzie przez zwalczanie codziennych, często zupełnie nieznacznie pojawiających się słabości, sprawia dobry skutek. Dobrym środkiem zapobiegawczym okazał się także Orkeny'a miód lipowy (syrop) przeciw kaszlowi, ciężkiemu oddechowi, zaflegmieniu, potem nocnym, katarowi etc. Rozpuszcza flegmę, wyrabia apetyt i podnosi wagę ciała. Próbną fiaskę 3 korony, duża fiaska 5 koron zamówić można za zaliczką w głównym składzie: Orkeny'a apteka „pod Apostołem“ Budapeszt, József kerút 64, Dépot 28.

Mnożące się z dnia na dzień podziękowania ze strony odbiorców świadczą o skuteczności kropli dra Helder'a przeciw bolom zębów, wyrabianych w aptece M. Schwarza w Przemyślu.

Patrz ogłoszenie!

Inżynier Wiktor Skołyszewski rządowo upoważniony geometra cywilny, zamieszkały w Krakowie ul. Podzamcze 20, przeprowadza wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące, jak podział gruntów, parcelacje, sprawdzanie granic i t. p. Roboty wykonuje szybko i dokładnie, ceny umiarkowane.

Na roboty rolne do Francji

potrzeba znaczniejszej liczby robotników dokładnie z pracą na roli obeznanych. Zgłaszać się do

Wiktoru Skołyszewskiego Kraków Podzamcze 20.

Adresy adwokatów

Kraków

Mały Rynek 1.

Dr Franciszek Bardel

adwokat krajowy.

Kraków

Szewska 26, I p.

Dr Józef Gabryelski

adwokat krajowy

BIAZA
(GALICJA)

Dr J. A. Reichman

adwokat krajowy.

Kraków
ul. Grodzka 37 L p

Dr Bolesław Mikiewicz

adwokat krajowy.

Rzeszów
Zamkowa 4.

Dr W. Daniec

adwokat krajowy.

ZATOR

Dr Zygmunt Pisiewicz

adwokat krajowy
prowadzi sprawy sądowe i administracyjne.

BRZESKO

Dr Franciszek Janczy

lekarz.

Nowy Targ

Dr Michał Landau

adwokat krajowy.

Dr Michał Danielak

adwokat krajowy i były poseł do Rady państwa otworzył kancelarię adwokacką w Krakowie, Rynek linia A-B Nr 37. 8—10

Adwokat krajowy Dr Józef Łodygowski

otworzył kancelarię adwokacką w Żywcu (za przeciwie paczty).

Fabryka cukierków, bombonów deserowych i skład czekolady

HERMANA IZRAELOWICZA w Tarnowie

poleca swe wyroby dla sklepów i Kółek rolniczych po cenach hurtownych. — Wyroby moje odznaczone na 4 wystawach złotymi medalami.

We wszystkich handlach żądajcie wyraźnie:

„Błękit“

farbkę do bielizny w pudełkach, ładniejszej i wydatniejszej od prozkowej. 1 pudełko „Błękitu“ starczy za 2 paczki farbki prozkowej

„Hofa“ knotki

do lampek oliwnych z polskiej katolickiej fabryki i uważać kupiwszy „Błękit“ lub knotki na napis fabryki **Stanisław Hof, Kraków.**

Masło stołowe

codziennie świeże, 5 kg. paczka K 10 80. Wyborny miód deserowy kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. puszka K 6 20. Wyborny miód stołowy do picia, 4 litr. gąsiorek K 5 30. Wysyła za zaliczką **L. M. Farba, Podhajce I. 37.**

Kupując

lub zamawiając towary, uprzejmie prosimy naszych **Przyjaciół** powoływać się na „**Przyjaciela Ludu**“.

Drobne ogłoszenia w cenie po 10 hal. za wiersz.

Mam do sprzedania

młyn wodny na 3 kamienie, 8 lat jak zbudowany, przeszło 4 metry spadu, młyn na pasach, 10 morgów gruntu i budynki, przy samem mieście. Adres: **Administracja „Przyjaciela Ludu“.** 2 3

Tanie i dobre grunta z budynkami na sprzedaż, 110 morgów lub mniej. Dwór Zabratówia p. Albígowa przez Łañeut. 4-4

100 do 150 morgów

doskonałej ziemi do sprzedania lub parcelacji. — Bez długi, w okolicy Kalwarii zebrzydowskiej; wiadomość: **Zarząd dworu „Podolany“** p. Leńcza. 5-6

C. k. rządowo upoważnione

Biuro wojskowe

emerytow. c. i k. kapitana-audytora (sędzia wojskowy) **Józefa Martusiewicza** w Krakowie, ul. Zwierzyniecka I. 25 przeprowadza wszelkie sprawy wojskowe.

Doskonałe

Płótna, sukna i wszelkie specjalności korozynskie sprzedaje tanio **Mieczysław Gonet** tkacz w Korczyńcu p. loco. — Próbki tylko żądanych gatunków wysyła darmo.

Komu zależy na tem

by dostać się do Ameryki, Kanady Brazylii lub Argentyny pospiesznym angielskim parowcem, by mieć krótką podróż, dobry wikt na okręcie, staranną obsługę i wygodne spanie, a nie drogo, ten niech pisze po pouczenie list zwykły za 25 hal. lub pocztówkę za 10 hal. do głównej angielskiej agencji na adres:

Union Ticket Office,

Ave de Keyser, Nr. 46. Antwerpja (Belgia). 10-20

Zakład sadowniczy „GLINKA“

w Prądniku czerwonym p. loco

poleca do sprzedaży wiosennej drzewa i krzewy owocowe po cenach bardzo przystępnych Cenniki darmo i oplatnie. — — — — — 2-3 — — — — — Cenniki darmo i oplatnie

BACZNOŚĆ!!!

3-20

OŚWIĘCIM — dworzec.

Korzystna wymiana pieniędzy odbywa się w kolejowym kantorze wymiany firmy

Augenblick i Spółka

na dworcu kolejowym w Oświęcimiu.

Wapno azotowe

jest najlepszym i najtańszym nawozem azotowym.

Cenniki i broszurki darmo i oplatnie. ::

8-10

Józef Karach Lwów ul. Kościuszki 18.

Zurnal sezonowy FAVORIT

zawierający kilkaset figur za cenę 1 K 10 h., oraz gotowe kroje do tego albumu na każdą 3-5 miarę poleca generalny zastępca:

M. Landau Kraków, ul. Mikołajska I. 7.

Przy zamówieniach prosimy o przysłanie kwoty z góry, gdyż zaliczka przesyłkę znacznie podraża.

TYGODNIK NARODOWY

ILUSTROWANY

najtańsze i najobfitsze pismo ilustrowane dla rodzin polekloh w Galleji

wychodzi od 1-go stycznia w Krakowie.

Co niedzielę bogato ilustrowany zeszyt, objętości 32 stron w kolorowej okładce, zawiera:

Artykuły narodowe i historyczne. Powieści (rocznie 20 tomów 10 arkuszowych). Humorystykę. Poezję. Nowele. Artykuły popularno-naukowe. Hygienę. Dział kobiecy. Dział: „Dla naszych działek“.

„Tygodnik Narodowy“ w stosownych artykułach i korespondencjach informuje o życiu i pracy Polaków wszystkich trzech zaborów i bliższej i dalszej obczyzny.

„Tygodnik Narodowy“ ma wybitnych współpracowników, tak w Europie, jak w Ameryce.

Przedpłata: wynosi rocznie (52 numery) 9 kor., półrocznie (26 numerów) 4 kor. 80 hal., kwartalnie (13 numerów) 2 kor. 40 hal. — Przedpłata przesyłać należy przekazem do

Administracji „Tygodnika Narodowego“ w Krakowie, ul. Wiślna 2 (róg Rynku).

Dajemy stałe zatrudnienie

każdemu bez wyjątku

a wiek, płeć lub oddalenie nie są przeszkodą. Dzienny dochód od K 2 do 4 i więcej — w miarę udoskonalenia.

Pisemnych wyjaśnień udziela:

„Samopomoc” Krajowe przedsiębiorstwo
wytobów trykotowych ::
we Lwowie ul. Zygmuntowska L. 9.

Odnazona Medalem na Powszechnej Wystawie Kraj. we Lwowie w r. 1894, Medalem Rządowym na Wystawie Przemysłu Metalowego w Krakowie w r. 1904, oraz Medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowej w Wadowicach w r. 1907.

Pierwsza Krajowa fabryka zegarów wieżowych, oraz od roku 1890 istniejący

Zakład zegarmistrzowski

Michała Mięgowicza w Krośnie

poleca obficie zaopatrzonego skład zegarów ściennych, pendulowych, budzików amerykańskich, zegarków kieszonkowych z pierwszorzędnymi fabrykami genewskimi, biżuterji i wyrobów optycznych itp. Nowo wydany cennik ilustrowany przesyłam na żądanie gratis i franko.

Drzewiowodne
z surowego położenia,
w najsłabszych gatunkach,
kaoli. Drzewa do wysadzania
owocowe ozdobne, dziczkę
na żywopłoty. Poleca w najje-
piej znanym gatunku
Józef Mazarek
Szkółki drzew w Soudna
P. Jičín (Czechy).
Cenniki gratis.
7—10

RATUJCIE NIESZCZĘŚLIWYCH!

Nie żadna bлага, ani chęć wyzysku
ale **znakomity lek**, jakimi są

PIGUŁKI Dra WOODA

leczą choroby nerwowe, padaczkę
czyli chorobę św. Walentego i t. p.

Tym lekiem ratujcie nieszczęśliwych!

Pudełko tych pigulek kosztuje 5 K. Wysyłki do Ameryki,
w kraju i za granicę za pobraniem pocztowym skutecznie

Apteka Stanisława Szczepańskiego

w Zabłociu przy Żyweu,

która ma na składzie wszelkie środki lecznicze. — Zamówienia wyżej 10 koron opłatnie.

10.000
podziękowań od
wzdriężnych
szdrowionych.

ŚWIATOWĄ SŁAWĘ

uzyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą

ICHTYOMENTHOL

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środkiem domowym, który leczy jak najbardziej zastarzałe i uporeczywe wypadki:

Reumatyzm, Gośćca, Nerwoboli, Bolu głowy lub zębów, Klucia w boku, Spuchlizny, Zapalenie stawów, Suche bole i tym podobne dolegliwości i usuwa je bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły. **Skutek nadzwyczajny. Działanie szybko i pewne.**

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtyomentolu:

Laboratorium chemiczne aptekarza

Szymona Edelmana w Samborze, Rynek I. 3.

Pocztą wysyła się najmniej 5 faszek (franko) z opłaconą pocztą za 6 koron. 10 faszek franko 10 K. 25 faszek franko 23 K. — Uprasza się żądać prawdziwego Ichtyomentolu tylko w plombowanym opakowaniu i zamawiać Ichtyomentol li tylko ze Sambora, dokąd fabryka przeniesiona została.

1.000 poleceń od
znakomitych lekarzy.

PRZESTRZEGAMY KAŻDEGO

kto kaszle, kto ma chrypkę, jest zaflegmiony, bez apetytu, jeśli spostrzeże upadek wagi ciała, jeśli się w nocy pości, czuje się osłabiony i wycozpany sam, albo jeśli spostrzeże te niebezpieczne oznaki u którego z członków rodziny, aby nie czynił żadnych prób, lecz zamówił natychmiast **Orkény'a** miodowo-lipowy syrop w celu przeszkodzenia dalszemu rozwojowi choroby. Orkény'a miodowo-lipowy syrop przewyższa wszystkie podobne środki, uspakaja kaszel i odpluwanie krwią, rozpuszcza znakomicie flegmę, poprawia apetyt i nieprzyjemne osłabiające poty nocne. Na angielskiej wystawie odznaczony złotym medalem. Próba flaszka kosztuje 3 kor., duża flaszka 5 kor., 3 duże flaszki 15 koron franko za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. — Zamawiać tylko

Orkény'a Apteka pod „Apostołem“
Budapeszt, József-körut 64, Depót 28.

.....
TANIO DO SPRZEDANIA
dla PP. Studentów i PT. Publiczności

1 kołdra i dwa prześcieradła lniane za 16 — 18 K a najlepsze wełniane za 20 — 24 K. Tudzież 1 slennik gotowy, 6 ręczników, 6 hustoczek do nosa za 12 K. Wszystko oplatnie.

TKALNIA ANTONIEGO BARUTA
pod opieką św. Józefa, w Korczynie (Galicja).

.....

Półwełniane, trwałe, damskie
spodnice

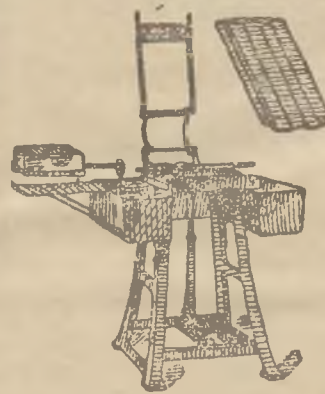
pręgowane po . . . K. 1,40, 1,54, 1,60, 1,80
kostkowane „ . . . „ 1,44, 1,46, 1,50
gładkie „ . . . „ 1,20, 1,30

za sztukę, przesyła

Alois Husák — w Jimramowice
(Morawa).

Pocztowy pakiet (7 sukien różnego gatunku) K. 11 franco za zaliczką. 3-6

Wszelkie maszyny i formy



najnowszej konstrukcji do wyrobów cementowych sprzedaje na raty

fabryka maszyn

J. Staszko

4-6 w Skoczowie

Śląsk austriacki.

☛ Cenniki darmo. ☚

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione Objasnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Święte pisma dziękczynne. — Polecenia lekarskie. Instytut „SANITAS“ — Veilburg, P. 87, Bawarya. 28-32

WAŻNE DONIESIENIE!

Laboratorjum chemiczne aptekarza SZYMONA EDELMANA wraz z fabryką powszechnie znanego środka przeciwreumatycznego

ICHTYOMENTHOL ----

zostały z dniem 1-go września 1909 roku przeniesione do Sambora w Galicji, przeto uprasza się uprzejmie z wszelkimi zamówieniami zwracać się li tylko do

SAMBORA

Adres: Laboratorjum chemiczne aptekarza Szymona Edelmana w Samborze, Rynek L. 3.

Bank handlowo-przemysłowy w Krośnie

złatwia wszelkie interesa pieniężne, weksłowe, umieszcza gotówkę na 6 procent, dalej dostarcza najlepsze:

Dachówki, wszelkie maszyny, węgiel, naftę, świece, buduje i urządza cegielnie i t. d. — jednym słowem cokolwiek ktoś potrzebuje, niech nas zapyta, a otrzyma sumiennne bezpłatne wyjaśnienie i dobrą radę.

Źródło do nabycia najtaniej wyrobów tkackich!

Z najlepszego przedziwa i najstaranniej wykonane płótna białe zwykle i prześcieradłowej szerokości: Szewioty, kangarny, sukna, lodeny, barehany, flanele, ręczniki, drelichy, chusteczki, ścierki, płócienna kolorowe i t. p. po cenach najprzystępniejszych poleca: **Tkalinia Franciszka Korony w Korczynie k. Krosna.**

Północno niem. Lloyd w Bremie

(Norddeutscher Loyd)

Generalna Agentura dla Galicji we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe, cesarskimi pospiesznymi i pocztowymi parostatkami

Do Stanów Zjedn. Ameryki: (Nowego Jorku, Baltimore, Galvestonu), Kanady, Brazylii, Argentyny, Buenos (Aires) Australji, Japonji, Chin itd.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd w Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!

Ignacy Cypres Kraków, ul. Florjańska 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania anker item System Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za K 8-90. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonekowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem Kor. 4-50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 10-—. Stalowy damski Remontoir K 7-80. Budzik najlepszy K 3-—. Łańcuszki srebrne od K 2-—. Zegarki złote damskie od koron 20-—. 6-26
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Nasiona

warzywne, pastewne i kwiatowe

świeże i pewne, najlepszej jakości, w odmianach wypróbowanych

poleca po najniższych stosunkowo cenach

Oddział stryjsko-żydaczowski

c. k. galic. Towarzystwa gospodarczego

w Podhorcach obok Stryja.

Kupcom dajemy nasiona w komis.

Prosimy zażądać cennika. 5-8

JUŻ 400 LAT

stynie miasto Humpolec najlepszym wyrobem sukna.

Najlepsze sukna i materiały modne poleca firma

ANT-TOMEK

eksport sukna

HUMPOLCU

Czechy
Próbki gratis i franco

Parowa fabryka mydła

Stanisława Rożnowskiego w Krakowie

poleca mydła do prania najlepszej jakości jak: z „Syreną“, z „Krakusem“ karawanowe z „Wielbłądem“ i inne, proszek mydlany oszczędny środek do prania, oraz wielki wybór mydełek toaletowych własnego wyrobu.

Cenniki na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

Księgarnia D. E. Friedleina — założona w r. 1796

Kraków — Rynek 17.

dostarcza książki, pisma, nuty, katalog przesyła darmo.

„SARMACYA“

LEONARD WOLIŃSKI

Kraków, ul. Szewska L. 2.

Druki gminne, parafialne i t. d.
przybory kancelaryjne, papie-
ry wszelkiego rodzaju. □

Bezpłatny poradnik



dla cierpiącego, bardzo interesującą książką gratis, którą rozsyłamy publiczności zupełnie darmo bez żadnego zobowiązania. — Szczególnie chorzy bardzo się tą książką interesują i czerpią z niej cenne rady. Wielu chorych nie wie jeszcze, że w galwanicznej elektryczności posiadamy środek skuteczny zwalczania ogólnego osłabienia nerwów, reumatyzmu, bólu głowy, stanów porażeniowych, neuralgii nerwowych zaburzeń trawienia, osłabień wszelkiego rodzaju, niedokrewności i najrozmaitszych chorób kobiecych etc. Naszą metodę leczenia opisaliśmy w bardzo zajmującej broszurze i wysyłamy ją każdemu, kto się donas zgłosi

darmo i opłatnie w zamkniętej kopercie bez żadnego zobowiązania. Jeszcze nigdy w Austrii nie ofiarowano publiczności tak pouczającej wartościowej książki zupełnie za darmo.

Elektro-terapeutyczna ordynacja Wiedeń I.
Schwangasse 1, Mezanin Abt. 53.

Kupon na książkę gratisową.

Do 27/III. 1910.

Elektro-terapeutycznej ordynacji
Wiedeń, I., Schwangasse 1, Mezanin Abt. 53.

Proszę mi przysłać dzieło: „Rozprawa nowoczesnej terapii elektrycznej“ darmo i opłatnie w zamkniętej kopercie.

Nazwisko:

Adres:

Zalozona w roku 1846.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

MUNKA

oszczędzające, jęderne mydła
z „Nosorożcem“ lub „Kosą“.

z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA

Szymona Munka w Żywcu 15.

Probki i cenniki darmo.

Dobrze, że nie kupilem



żydowskiej Ticholy - było by po spożyciu. Malerya na uprzednia z polskiej tkalni cemojowej Antoniego Barula - Korczynia z podwojnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tam łanie

Proszę się przekonadźca. Żądać darmo cennika na ubrania zimowe mężka i dziecięce. Towar który się nie pasowa wymieniam albo zwracam pieniądze

Adres: **Antoni Barul**
Pod opieką św. Józefa

tkalnia
Korczynie
(Galicya)

WĘGIEL ✂ I KOKS

i wapno budowlane najlepszego gatunku dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom po bardzo przystępnych cenach i warunkach

FIRMA WĘGLOWA

Bernard Lejb - Tarnów

Biuro: ul. Wałowa 19. — Telefon Nr. 72.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

ma do parcelacji majątek

GRÓDEK

nad Dunajcem w powiecie Nowy Sącz.

Grunta tak zwane »równie pierwszej klasy i najlepszej jakości, do nabycia z budynkami. Laski młode po bardzo przystępnej cenie.

Sprzedaż gruntów przeprowadza na miejscu delegat Banku w czwartki każdego tygodnia.

Nowa apteka pod „Gwiazdą“ w Jasle Alfreda Romana Weissa

przy ulicy Kościuszki, naprzeciw kancelarii adwokata WP. Dra Michnika i handlu WP. Knebla poleca na sezon zimowy:
Tran rybi Magera, Bergera, Eggera, Scotta, Jodella i Stroscheina. Srodki przeciw kaszlowi i reumatyzmowi.

Najtańsze i najtrwalsze dachówki cementowe można tylko na dra Gasparęgo opatentowanych maszynach „DREISTERN“ wyrobić. Te maszyny żadnej firmie naśladować nie wolno, a wszelkie inne polecane maszyny są przestarzałego systemu. Żądajcie specjalny cennik Nr. 239 od fabryki specjal. maszyn Dr. GASPARY i Ska, Markranstaedt (Saksonia), lub od zastępcy: Przemysł Centralny, Lwów ul. Karola Ludwika L. 5. 6—12



Od moczenia w łóżku

uwalnia natychmiast nasz prawnie ochroniony „Zbudź się“. Wyjaśnienia zadarmo. przy podaniu wieku i płci. Instytut Aeskulap, Regensburg Nr 428 (Bawarja). 28—32

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu“

A. THIERRY'ego BALSAM



Allein echter Balsam
aus der Schutzengel-Apothek
#25
A. Thierry in Pregrada
bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Jedynie prawdziwy z zieloną ZAKONNICĄ jako marką ochronną.

Niezawodny skutek leczniczy przy wszystkich chorobach organów respiracyjnych, kaszlu, zaflegmieniu, chrypcy, przy katarze krtań, bólach piersi, chorobach płucnych, specjalnie przy grypie, cierpieniach żołądkowych, zapaleniach wątroby i śledziony, braku apetytu, przy złym trawieniu, zatwardzeniu, bólach zębów i chorobach jamy ustnej, ranach pochodzących z oparzenia, wyrzuchach etc. 12 małych, 6 dużych albo 1 duża flaszka familijna K 5.—

Aptekarza A. Thierry'ego jedynie prawdziwa **maść centyfoliowa**

niezawodna o najlepszym skutku leczniczym przy ranach, wrzodach, skaleczeniach, zapaleniach, abscesach, usuwa z ciała wszystkie obecne naleciałości i najczęściej czyni zbyteczne bolesne operacje. Skuteczna nawet przy zastarzanych ranach etc. — 2 puszek kosztuje K 3-60. Źródło do sprowadzania: Apteka pod „Aniołem stróżem“ Adolfa THIERRY'ego w PREGRADA obok Rohitsch.

Do nabycia detalicznie we wszystkich większych aptekach. 9—26

Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa, jak najstaranniej wykonane jako to: Płótna białe zwykłej i prześolerałdowej szerokości, dymy, dreliżki, chusteczki do nosa, ręczniki, ściereki, obrusy, serwetki, barczany, flanele, szewioty, płócienna kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkalnia Płócien

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z inojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

Jędrzej Krukierek w Krośnie

poleca:

Wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze: Pługi, bronny, siewczarnie, młocarnie ręczne i kieratowe, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, cylindry (tricyury), siewniki, barczaki etc. etc.

Maszyny do wyrobu dachówek cementowych i rur betonowych.

Sikawki ogniowe dla gmin wiejskich, miast i miasteczek. — Pompy studienne wszelkich systemów.

Kompletne urządzenie młynów włościańskich, motorowych i innych.

Motory ropne. Najtańsza siła popędowa.

Maszyny do szycia znakomite i tanio, światowej sławy marki „Veritas“.

Gramofony i płyty gramofonowe.

Wszelkiego rodzaju artykuły betonowe, dachówki, rury etc. filie fabryki betonowej w Rymanowie i Dukli. — Urządzenie cegielń kręgowych — plany i kosztorysy. — Wszelkie : inne maszyny i narzędzia, jakie w świecie egzystują. :

Liczne uznania, na żądanie każdemu nadesłać mogę.

Cenniki wysyłam na żądanie darmo i oplatnie.

Na reumatyzm, góściec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się usmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gauthieriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika Dra Juliusza Franzeza, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 zł., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Bedyka, Wisniewskiego, jakoteż w drogeriach Zepotha i Wisniewskiego. Maków, apteka Fronca; Lwów, apteki: Dewecheho, Ehrbara Haya, Lazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolasza, Sklepińskiego, Oberharda, Zarzyckiego. Niemcy: Loewenapothek Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt l. 31. w Dąbrowej na składzie w aptece pod zarządem Lewińskiego.



Najlepiej
Najtaniej!
Najszybciej!

przeprawia do:

Ameryki

i Kanady

M. G. FREUDBERG

Głów. Biura Podróży

ANTWERPJA

10. Van Lerijsstraat,
Belgja.

ROTTERDAM

Postfach 322,
Holland. 10—12

Półtora miliona Koron

placimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźrocyste, łudzac tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób Bibufek cygaretowych:

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawiana więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczysta. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 6 hal.

„ w opasce 4 hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych

Mr W. Beldowski

Starowiślna 26 KRAKOW Starowiślna 26

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Pracownia i dom ekspedycyjny Wyrobow tkackich

»pod opieką Najświętszej Rodziny«

Józefa Jórasza

w Korczyńle obok Krosna (Galicja)

poleca Szanownej P.T. Publiczności słynne w świecie **Płótna korczyńskie** czysto lniane, pojedynczej i podwójnej szerokości na prześcieradła bez szwu, Bieliznę stołową, Dymy, Drelichy, Chusteczki do nosa. Ręczniki, ścierki, szare-płótna i pół-bielone, Również: Kamgarny, Szewioty, Cajgi, Płótna bawełniane, Pióciénka kolorowe, Flanele, Batysty, Satyny, Kloty, Barchany, Sukna, Lodeny, Kapy na łóżka, Koce, Derki na konie, Chodniki itp. wyroby tkackie. Próbki, możliwe z oceną wysyła darmo i opłatnie.

Szybko!

Tanio!



Do Ameryki

pospiesznym okrętem w 6 dniach
pocztowym okrętem w 8—9 dniach

◆ ◆ Precz z wyzyskiem. ◆ ◆

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga

Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa i najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10^{ciu} linii do **New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland, Halifax, St. John i Quebec.** Odjazd co dnia prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie! Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować:

Anglo - kontynentalne Biuro podróży

Glashaven 22.

Rotterdam (Holland)

List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal.

Czy przeźrocyste bibułki mogą być smaczne w paleniu?

Zapyta kto, jak wyrabiają fabryki przeźrocystą bibułę? Dzieje się to w następujący sposób. Oto do ostatniej kadzi, z której gęstwa papierowa wypływa na płótna, dodają gliceryny, a potem gotowe arkusze bibuły przesuwają między walcami żelaznymi, lekko ogrzany, które smarują pewnego rodzaju mydłem, by papier cygaretowy nie czepiał się tychże, a nadto by nabierał połysku. Tak apretowaną bibułę gładzą jeszcze walcami papierowymi. Wskutek takich zabiegów, bibuła traci swą porowatość — nadto staje się przeźrocystą, czem właśnie ludzi, że jest cienką. Atoli pozór cienkości nie rozstrzyga o dobroci bibułki cygaretovej. Zatem sztuczne zaprawy, dla wywołania złudzenia, muszą smak zmienić, który rzeczywiście jest przykry i gryzący. Trzymając w palcach cienką bibułę, od razu czuć w dotyku lepkość, co przemawia zatem, że zawiera glicerynę i inne sztuczne zaprawy. Wiadomo dalej, że gliceryna spalając się jako tłuszcz w tlejącym papierosie, powoduje gryzienie i pieczenie w całej jamie ustnej, a dym jest tak ostry, że wywołuje z oczu obfite łzy. Ze przeźrocysta bibułka cygaretowa nie jest dobrą, lub wogóle nie posiada cech dodatnich, to świadczy najlepiej, że austriackie fabryki tytoniu, takowej nie używają. I widzimy, że do robienia papierosów począwszy od najtańszych a skończywszy na najdroższych, fabryki rządowe używają tylko grubej i nieprzeźroczystej bibuły.

Wreszcie oparty na wiedzy i doświadczeniu, radzę: nie palcie przeźroczystych bibulek!

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych „NORIS“

M^{ra} W. Bzdowskiego w Krakowie, ul. Starowisłna 26.

Zadajcie ja! najliczniej próbek „Pobódka“, celem przekonania się o dobroci mego wyrobu, które posyłam darmo i opłatnie

**Największy skład maszyn i war-
:: stat reperacyjny w Galicji ::
firmy**

**Jan Boduch i Ska
Nowy Sącz**

biuro zamówień magazyny: Tarnowska
ul. Lwowska 1. (obok łaźni parowej).

Polecamy na sezon wiosenny wszelkie nasiona gospodarze, ogrodowe i kwiatowe, koniczynę czerwoną pierwszorządnej jakości w małych ilościach i hurtownie do każdej miejscowości. Wszelkie maszyny rolnicze i rękodzielnicze po cenach konkurencyjnych, jako to: sławniki praktyczne, garnitury młocarniane z sitami, z przystawkami obracalnemi w dowolnych kierunkach dające się zastosować do każdej sieczkarni, żarn bez względu na konstrukcję starej maszyny. Kosiarki, grablarki, żniwiarki, młocarnie ręczne patentowane na 2 ludzi na wagi, parowe garnitury, benzynowe motory jako najtańsza siła do celów przemysłowych, fachowo wypróbowane i z gwarancją za dobrą funkcję poręczamy. — Żużle Thomasa z gwiazdą, superfosfaty kostne polecamy w każdej ilości na dogodnych warunkach, na maszyny rolnicze udzielamy dogodnych warunków spłat. :: :: Reperacje wszystkich systemów maszyn oraz montowanie tychże uskuteczniamy szybko i po przystępnych cenach. :: :: :: :: :: :: :: ::

**Najlepsze gruboziarniste
wolne od chwastów, kianiaki nasienie**

**koniczynny :: :: :: ::
:: :: :: :: czerwonej**

dostarcza firma:

„Praktyczny gospodarz“

handel nasion, pod zarządem: Jana Biedronia w Czerniowcach, ulica Senkowiecza L. 5.

□ □ □

Cena 100 kg. od 170 do 185 koron.
Posyłki 5 kg opłatnie, każda stacya
pocztowa po 10 K. 4-4

„WISŁA“

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

ulica Reformacka L. 3 II p.

koncesjonowane reskryptem ck. Ministerjum spraw wewn. z 9/8 1908 l. 4647. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„WISŁA“

ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ziemiopłodów od gradu.

„WISŁA“

ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonym polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI W ŁAŃCUCIE

poleca kupno gruntów w następujących majątkach:

ŁUŻNA wieś w powiecie Gorlice, oddalona o 1 klm. od stacji kolejowej Wola Łużańska.

W Łużnej znajduje się kościół parafjalny, szkoła i posterunek żandarmerji. Do nabycia są grunta orne, łąki i las. Grunta orne przeważnie drenowane na których udają się wszelkie gatunki zboża i roślin okopowych. Cena za grunta orne i łąki od 1000 koron za mórg, cena za las począwszy od 300 K za mórg. W lasach Łużnej znajduje się również budulec.

Na miejscu udziela wyjaśnień zarządca gospodarczy, a delegat Banku, uprawniony do sprzedaży gruntów i odbioru pieniędzy przyjeżdża we wtorek każdego tygodnia do Łużnej.

KOŁOKOLIN wieś w powiecie rohatyńskim, oddalona o 7 kilometrów od stacji kolejowej Bukaczowce, zaś o 1 klm. od Żurowa, gdzie znajduje się kościół rzymsko-katolicki i szkoła polska.

Gleba bardzo dobra, przeważnie czarnoziem o położeniu nieco pagórkowatym. Cena za mórg gruntu i łąk 700 do 800 koron.

W Kołokolinie znajduje się fabryka gipsu i cementu, a ponadto kopalnie alabastru i dotąd należycie nie eksploatowane pokłady marmuru.

Zgłoszenia nabywców przyjmuje Galicyjski Bank ziemski w Łańcucie oraz Filja Banku we Lwowie, ul. Batorego 32, a delegat Banku, stale przebywający na miejscu we dworze, uprawniony jest do sprzedaży gruntów i odbioru pieniędzy, oraz na żądanie udziela bliższych wyjaśnień.

OLESPA i SAWAŁUSKI majątności położone w powiecie buczackim obejmujące razem 600 morgów roli, łąk i lasów. Glebę stanowi urodzajny czarnoziem, na którym uprawiają tytoń oraz wszelkie gatunki zboża i roślin okopowych, nabyć można pola orne, lasy po cenie 600 do 1000 K za mórg. — Sawaluski oddalone o 5 klm. a Olesza o 9 klm. od miasteczka Monasterzyska, w którym znajduje się sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacja kolei żelaznej, kościół rzym. kat., szkoła polska, urząd pocztowy i telegraficzny, oraz fabryka tytoniu zatrudniająca tysiąc kilkaset robotników i robotnic. Do Oleszy przylega wieś Kowalówka, gdzie znajduje się kościół rzym. kat. i szkoła polska. — Delegat Banku przebywający na miejscu we dworze udziela bliższych wyjaśnień oraz przyjmuje warunkowe zadatki na kupno gruntów.

BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE

założony w roku 1899.

Sprzedaje na wieczystą własność grunta w całej Galicji. W tym czasie ma na sprzedaż grunta w następujących miejscowościach:

BOREK NOWY pow. Rzeszów około 600 morgów ziemi pierwszej jakości.

PRĘDZEL pow. Nisko, w bezpośrednim sąsiedztwie trzech miast, ziemia i łąki znakomite.

PRZYBYSZÓWKA pow. Rzeszów, 2½ klm. od Rzeszowa, przy dwóch gościńcach, grunta doskonałe, dzieci do szkół wyższych można z domu posyłać, zbytek na warzywa i nabiał doskonały.

PODLESZANY, tuż koło Mielca, dzieci do gimnazjum mogą z domu uczęszczać, wszystkie władze pod ręką. Ziemia rędzinna.

PILZNIOŃEK, bezpośrednio koło miasta pow. Pilzna. Grunta pierwszej klasy, namuliste.

GLINIK GÓRNY pow. Strzyżów, sąd powiatowy i stacja kolejowa Frysztak.

MIĘKISZ NOWY pow. Jarosław, stacja kolej. Nowa Grobla, na linii Jarosław Rawa Ruska.

ZAGÓRZ pow. Sanok, grunta od najlepszych namulstych do lichszych górskich. Na miejscu warsztaty kolejowe, targi i t. d., dzieci do gimnazjum do Sanoka codziennie osobnym pociągiem.

LOWCZÓW I ZABŁĘDZA pow. Tarnów, są jeszcze duże reszty do sprzedania.

Bank parcelacyjny we Lwowie przyjmuje wkładki oszczędnościowe od 1 grudnia 1909 na 4½% i wyżej, stosownie do umowy z Dyrekcją.

Procenta wypłaca Bank półrocznie. Niepodniesione procenty przypisuje do kapitału i dalej oprocentowuje wraz z kapitałem.

Z Ameryki najdogodniej przesyłać można pieniądze przekazami pocztowymi Money-order.

Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi, co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo.

Bank sprzedaje na wieczystą własność grunta w całej Galicji.

Parcelantom swoim wyrabia Bank 4½% pożyczki Banku krajowego na dłuższe terminy spłaty (aż do 24 l.) lub pożyczki rentowe, te ostatnie w znacznej wysokości i do spłaty na dłuższe lata a także pozostawia część ceny kupna na krótsze terminy do spłaty.

Adres na wszelkie listy,сылki pieniężne i t. p.:

BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE

ul. Brajerowska L. 11 A.



Ból zębów

uśmierzają natychmiast
wypróbowane i jako sku-
teczne uznane:

Cena flasz.: K 0 50.

Heidera Krople do zębów



Dla cierpiących

na żołądek, wskutek niepra-
widłowego trawienia, zatwar-
dzenia i innych przypadłości,
są polecenia godne:

Cena flaszeczki:
K 0 80.

Schwarza Krople żołądkowe.

Wyrób i jedyny skład: c. k. obwodowa apteka w Przemyślu, **M. SCHWARZA**
c. i k. dostawy nadwornego. Zarządca Mr. Marek Ettinger.

Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.

Lecz pijaństwo

zanim pijak naruszy ustawę.

Ratujcie go, dokąd alkohol nie zniszczył jego zdrowia, ochoty do pracy i majątku, albo dokąd śmierć nie uniemożliwi ratunku.

Coom jest surogatem na alkohol i sprawia, że oddający się pijaństwu obrzydza sobie wszelkie wysokokowe napoje.

Coom jest zupełnie nieszkodliwy i działa tak intensywnie, że nawet nałogowo oddający się trunkom, nie wraca napowrót do pijaństwa.

Coom jest najnowszym środkiem, jaki wiedza w tym kierunku wynalazła, a który wyratował dotychczas tysiące ludzi od biedy, nędzy i ruiny.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym preparatem, który (żona) może dać mężowi w rannym napoju, tak, że tenże zupełnie tego nie spostrzeże. Dotyczący (chory) w najczęstszych wypadkach nie wie zupełnie, dlaczego tak nagle nie może znieść spirytusu, tylko sądzi, że nadzwyczajne użycie tegoż jest tego powodem, jak to się często zdarza, jeżeli się pewne potrawy lub trunki nadto używało.

Coom powinien dawać każdy ojciec synowi nawet wtedy, jeżeli tenże nie jest bardzo pijaństwu oddany, bo nawet i w tym wypadku osłabia alkohol jego mózg. Wogóle powinien każdy, kto nie ma silnej woli powstrzymać się od użycia trunków, jedną dawkę „**Coom**“ wziąć. Tenże jest całkiem nieszkodliwy. Przez użycie „**Coom**“ konserwuje dotychczas swoje zdrowie, oszczędza bardzo wiele pieniędzy, które wydałby niepotrzebnie na wino, piwo, wódkę albo likier.

Preparat **Coom** kosztuje 10 kor., który za zaliczką lub poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy, wysyła tylko:

Coom Instytut, Kopenhaga (Danja).

Listy należy markować po 25 halerzy, a kartki po 10 halerzy.



Karty okrętowe!

Polskie Towarzystwo Emigracyjne otrzymawszy od rządu potrzebną koncesję, otworzyło w Krakowie (narazie ul. Kolejowa l. 3) własne **BIURO PODRÓŻY** - -

gdzie sprzedawane są karty okrętowe do wszystkich portów zamorskich, półn. i połudn. **Ameryki.** Wychodźcy, zwracający się do tego biura, otrzymają rzetelną poradę i unikną wyzysku i strat.

Założone dla opieki nad wychodźcami Polskie Towarzystwo Emigracyjne w Krakowie ułatwia znalezienie pracy w kraju i zagranicą i w tym celu utrzymuje bezpłatne biuro pośrednictwa pracy; opiekuje się ono także wychodźcami, udającymi się za morze, pouczając ich, kiedy, jak, któredy i dokąd jechać należy, i w tym celu utrzymuje bezpłatne biuro informacyjne w sprawach wychodźstwa zamorskiego i koncesjonowane biuro podróży; dla Polaków przebywających na obczyźnie utrzymuje przy głównem swem biurze bezpłatną wypożyczalnię książek; wydaje własną gazetę, poświęconą sprawom wychodźstwa p. t. „Polski Przegląd Emigracyjny”; utrzymuje bezpłatne biuro porady prawnej dla wychodźców, ułatwia im nabywanie książek, wypisywanie gazet, zakładanie towarzystw oraz załatwianie rozmaitych spraw w kraju, utrzymuje własne biura za granicą, wydaje przewodniki po obcych krajach i słowniki cudzoziemskich języków, ułożone dla użytku polskich robotników i t. d. i t. d. P. T. E. jest instytucją bezpartyjną, mającą na celu wyłącznie dobro polskiego społeczeństwa i polskich wychodźców.

Kto więc udaje się za pracą na obczyznę lub wyjeżdża do Ameryki, powinien przedewszystkiem zwrócić się do

Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie ul. Kolejowa 3.

(Na dworcu kolejowym krakowskim stale przebywa przy nadejściu pociągu wyścianiec Towarz. w uniformie z literami P. T. E.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Stapiński.

Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego).